Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Kraków, Piątek 16 stycznia 1925 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, Dunajewskiego 7 Telefon 2502
P.K.O. Warszawa Nr. 151.100 — Kraków 404.100

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie zł. 3.40, z odnoszeniem do domu zł. 3.60 — Zamiejscowa zł. 4.20 — Zagranicą zł. 7.00.

Nr. 12 — Rok VIII. Red. naczelny: Dr. WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Wyniki konferencji finansowej w Paryżu.

Paryż, 14 stycznia.

(AW.) **Kompromis, do którego doprowadzi konferencja ministrów skarbu państw sprzymierzonych, polega w zasadzie na czterech punktach:**

1) Uznanie pierwszeństwa Belgji, któ-ej udz'ał w reparacjach określono na sumę 120 miljonów marek złotych.

2) Dopuszczenie Stanów Zjednoczonych do spłat reparacyjnych wzamian za zwrot kosztów okupacji tuż po zawarciu pokoju. Suma ta jednak ma być zapłacona w ciągu lat 24 a nie 12, jak się tego domagali Amerykan'e.

3) Koszta okupacji Ruhry podzielone będą między państwa sprzymierzone.

4) Koszta dalszej okupacji wojskowej ustalono na ogólną i ostateczną sumę 150 miljonów marek zł.

W wyniku konferencji nie wyłonił s'ę żaden projekt ostatecznego uregulowania długów międzysojuszniczych. O sprawie tej mówiono tylko za kulisami, a wynik tych rozmów n'e będzie rychło opublikowany.

⁂ ⁂ ⁂

Kraków, 15 stycznia.

Konferencja finansowa w Paryżu dobiega końca. Najważniejszym jej rezultatem jest uzyskanie przez **Stany Zjednoczone udziału w odszkodowaniach niemieckich.**

Podziału odszkodowań niemieckich dokonano na konferencji w Spaa w r. 1920. W konferencji tej. Stany Zjednoczone nie uczestniczyły. był to bowiem okres. kiedy Stany Zjednoczone. odmówiwszy ratyfikowania Traktatu Wersalskiego. zdecydowały się nie brać udziału w sprawach europejskich.

Na konferencji więc w Spa ustalono następujący klucz podziału odszkodowań niemieckich: Francja 52 proc., Anglja 22 proc.. Włochy 10 proc., Belgja 8 proc., Jugosławja 5 proc.. Rumunja, Grecja po 0.75 proc. itd.. przyczem Belgji przyznano prawo pierwszeństwa. sięgające około 2 miljarda marek zł.

Obecnie Stany Zjednoczone wysunęły pretensję **do sumy 3 miljardów marek złotych,** z czego 1 miljard tytułem kosztów okupacji Nadrenji. resztę tytułem wynagrodzenia szkód materjalnych w wojnie podmorskiej.

Państwa sprzymierzone były gotowe odrazu uznać pretensje Stanów Zjednoczonych do odszkodowań niemieckich. ale chciały połączyć z tem **sprawę uregulowania długów międzysojuszniczych.** Jednak stanowisko takie Stany Zjednoczone odrzuciły stanowczo. Długi wojenne muszą być spłacone — zawyrokowała idealistyczna republika zaatlantycka. Z bólem serca przyjęła tę wiadomość Francja i Belgja. ale nie było rady: w kwestjach finansów Stany Zjednoczone są twarde.

Dalszą kwestją były terminy spłat. Stany Zjednoczone wysunęły żądanie, aby należność z tytułu kosztów okupacji (miljard marek zł.) była im zapłacona w 12-tu rocznych ratach. a to w ten mianowicie sposób. że w obecnym roku z dochodów z zagłębia Ruhry otrzymałyby 112 miljonów marek zł., a następnie przez 12 lat otrzymywałyby po 80 miljonów marek zł.

Te pretensje Stanów Zjednoczonych zostały zredukowane: mianowicie w bieżącym roku otrzymają one 62 milj. zł. marek, co uzyskano przez obcięcie udziału Belgji, a resztę zmniejszoną do sumy 970 milj. m. zł. rozłożona na 17 rat. (wedle powyżej zamieszczonej depeszy na 24 rocznych rat).

Co zaś do 2 miljardów pozostałych, których domagają się Stany Zjednoczone, to przyznano im udział w odszkodowaniach na 2 i pół proc. Zapewne dla wstawienia tego udziału do klucza ustalonego w Spa, zostanie zmniejszony udział Belgji.

W ten sposób zostały załatwione żądania Ameryki.

Co do innych państw to ich żądania uzgodniono w następujący sposób. Belgji przyznano w obecnym roku 120 miljonów m. zł. Ważną rzeczą była sprawa kosztów okupacji zagłębia Ruhry. Mianowicie wedle uchwał konferencji londyńskiej **dochody z zagłębia Ruhry mają iść do podziału między wszystkich sprzymierzonych,** a nie tylko Francji i Belgji, które okupacji Ruhry dokonały. Nadto Anglicy odmówili żądaniu Francji potrącenia z tych dochodów kosztów okupacji. Osiągnięto jednak teraz kompromis. że koszty okupacji zostaną pokryte przez wszystkich sprzymierzeńców w stosunku do **wysokości ich udziałów w odszkodowaniach.** Koszty okupacji zostały wyliczone na 183 miljonów m. zł. Dochody zaś z zagłębia Ruhry po potrąceniu tych kosztów na przeszło miljard zł. m. Ten miljard zł. marek oraz 2 miljardy, jakie Niemcy wypłaciły w ubiegłym roku na podstawie planu Dawesa, głównie w naturze. **uległy podziałowi na konferencji w Paryżu. To jej główny rezultat. Sprawa długów międzysojuszniczych, o czem napiszemy jutro nie została ruszona z miejsca.** Z głównymi więc zyskami wychodzą **Stany Zjednoczone.**

Gabinet prawicowy dra Luthera w Niemczech

Przesilen'e zbliża się ku końcowi. — Gabinet dra Luthera będzie zwalczany przez socjalistów i demokratów.

Berlin. (PAT.) 14 bm. Dziś będzie prawdopodobnie **załatwione przesilenie rządowe trwające już od miesiąca.**

Oficjalny komunikat jaki się pojawił wczoraj wieczorem donosi, że **do gabinetu Luthra wejdą po jednym przedstawicielu każdej frakcji** z wyjątkiem socjalnych demokratów.

Gabinet miałby skład następujący. Z ramienia **niemieckich narodowców** minister spraw wewnętrznych **Walraff, z bawarskiej partji** ludowej **Emminger** jako minister sprawiedliwości. z **centrum** i **Braun** jako minister pracy. z niemieckiej **partji ludowej. Dr. Stresemann** jako minister spraw zagranicznych. reszta tek ma zostać osadzoną przez fachowców. Na dotychczasowych stanowiskach pozostaną **Gessler** (demokrata) jako minister Reichswehry i **Kanitz** jako minister aprowizacji.

„Berliner Tageblatt". „Vossische Ztg." i „Vorwaerts" podnoszą, że **gabinet Luthera napotyka na opozycję socjalnych demokratów i demokratów.** Plenarne posiedzenie Reichstagu odbędzie się dziś w środę o godz. 3-ciej popołudniu.

Wznowienie wojny domowej w Chinach.

Niesłychany chaos. — Walki pod Szanghajem.

Londyn. (AW.) **W Chinach rozwijają się w dalszym ciągu walki przedewszystkiem na południe od Szanghaju. Połączenia z Szanghajem są zerwane. Wybuchły tam rozruchy najcięższe od chwili wojny domowej. Mają one decydujące znaczenie dla najbliższej przyszłości Chin. Konferencja przywódców chińskich, która miała doprowadzić do porozumienia i spowodować reorganizację rządu centralnego została na dłuższy czas udaremniona. Kilku generałów mniejszego znaczenia doszło znowu do decydującego głosu. Chiny przypominają obecnie Europę z czasów wojny 30-letniej, gdy bardzo wielu ludzi nie wiedziało o co się wojnę prowadzi. Wojna jednak w Chinach trwa nadal. Niema szans przerwania jej dlatego właśnie, że nikt nie wie o co się ją prowadzi.**

W ciągu walk jakie się rozegrały **wojska gubernatora Szanghaju cofnęły się aż do granicy dzielnicy francuskiej.**

Władze francuskie przedsięwzięły środki ostrożności dla ochrony obywateli francuskich oraz innych cudzoziemców. **Marynarze francuscy wysadzeni zostali na ląd dla ewentualnej obrony mienia francuskiego.**

Dowody stosunków z Sowietami i zdrady Radicza.

Białogród. (PAT.) Dziennik „Vreme" opisuje szczegółowo incydent z listami. które **Radicz usiłował przesłać przez więziennego strażnika.** Listy te miały być doręczone **Trumbiczowi i zawierały dla niego polecenie natychmiastowego udania się do poselstwa sowieckiego w Wiedniu i przedstawienia tam pełnomocnictw udzielonych Trumbiczowi przez Radicza jeszcze przed aresztowaniem, celem zorganizowania wspólnej akcji.** Tenże list **zaleca chłopskiemu stronnictwu chorwackiemu powstrzymanie się od wyborów w dniu 8 lutego i propagowanie obstrukcji przeciw wyborom. Przejęcie tych listów spowodowało odebranie paszportu wydanego Trumbiczowi, który miał zamiar wyjechać zagranicę.**

Dalsze szczegóły straszliwej katastrofy kolejowej pod Essen.

W katastrofie ponieśli śmierć robotnicy Polacy.

Berlin. (PAT.) 13 bm. Jak się okazuje **szczegóły katastrofy kolejowej pod Henne są większe niż przypuszczano.** Dotychczas **wydobyto z pod gruzów 23 zwłoki. Poszkodowanych jest 60 osób, w tem 20 ciężko rannych.**

W ostatnim wagonie **pociągu osobowego, który został zdruzgotany, byli jak podają dzienniki, robotnicy polscy pracujący w zagłębiu westfalskiem. Kompletna lista ofiar nie jest jeszcze wygotowana, niema zatem wiadomości ilu Polaków było wśród ofiar.**

Przegląd prasy.

Cynizm komisarski. — Zająć natychmiast Gdańsk wojskiem! — Anglja a Polska. — Rosyjska strona amerykańskiego medalu Kelloga.

Kraków, 15 stycznia.

W obronie buntu gdańskiego stanął zatem komisarz Ligi Narodów **Mac Donell!.. Nie trzeba tracić już więcej czasu!...** To, co dziennikarzom warszawskim powiedział **zapewne w imieniu Rządu p. Thugutt, powinno wstrząsnąć krajem:**

„Nie znamy jednak tak wysokiego urzędu, ani tak wysokiego narodu, któremu moglibyśmy się pozwolić traktować w sposób niezgodny z prawem. Nikomu i za żadną cenę nie pozwolimy się traktować, jak herda negrów".

Brawo!...

„Wykroczenie poza ustawę jest nie tylko samowolą, ale próbą rozwiązania spornych zagadnień siłą. Na to Polska, jeżeli chce żyć, nigdy i w stosunku do nikogo zgodzić się nie może. To też w danym wypadku wszystko, co będzie w stosunku do nas gwałtem, spotka się z natychmiastowym i stanowczym odparciem. Siłę odpierać będzie równą siłę gwałtu".

Gwałt niech się gwałtem odciśnie!... Dobrze, że w Warszawie niema p. Skrzyńskiego!... Sprawa może pójść **szybko i zdecydowanie... Jeżeli jeden tylko żołdak pruski zechce ruszyć nasze skrzynki pocztowe, nasz symbol polski w Gdańsku na prawie tem osadzony, już ani chwili się nie wahać!... Dość tego!...** Widocznie nawet Mac Donellom źle siedzieć w Gdańsku... **Chcą koniecznie zobaczyć żołnierzy polskich w porcie... Zobaczycie ich wnet!...**

W Polsce niema już dziś wahań pod tym względem... Prasa polska na wiadomość o **cynicznej propozycji Komisarza Ligi Narodów odrazu ją oceniła należycie. „Goniec Krakowski"** pierwszy z prasy krakowskiej omówił ją w artykule. Inne dzienniki **uderzyły w ton godności narodowej i państwowej.**

„Naprzód" w telegramie oświadczył mocno:

„Generalny komisarz Rzeczypospolitej Polskiej, p. Strasburger, kategorycznie odrzucił to **dzikie żądanie,** na co p. Mac Donell oświadczył, że upoważni Senat gdański do zdjęcia skrzynek pocztowych polskich. Tego rodzaju postępowanie wysokiego komisarza Ligi Narodów Mac Donella jest **poprostu nieprzytomne".**

Inaczej go skwalifikować nie można!... **„Głos Narodu"** ocenia krok Mac Donella dosadnie:

„We wtorek nadeszły do władz politycznych w Warszawie nieprawdopodobne wiadomości z Gdańska o **bezczelnem wystąpieniu** Wysokiego Komisarza Ligi Narodów Mac Donella w Gdańsku".

Niema słów, aby potępić, niema wyrażeń, aby się oburzyć!... Czekamy ze spokojem!... **Może jutro obudzi nas już wiadomość, że gdańskie gniazdo buntu i swawoli obsadziły oddziały wojska polskiego!...** Dałby Bóg! aby jak najprędzej!... Krzyku o to w Europie nie będzie!... **Kilka papierowych protestów i — koniec!...**

Anglja kwapić się nie będzie do walki, bo na Polsce jej dziś zaczyna już zależeć. Za „Gońcem Krakowskim", który właśnie przed świętami poruszył tę kwestję na wiadomość o stworzeniu ambasady angielskiej w Warszawie — pisze dziś **„Gazeta Warszawska":**

„Między Polską a Wielką Brytanją poczyna się tworzyć węzeł wspólnego interesu politycznego. Nie zawiązuje go żadna ze stron świadomie. **Czyni to samo życie.** Wielki jednakże krok został już dokonany w tym kierunku, albowiem w ślad za typowem dla angielskiej psychologji politycznej przystosowywaniem się instynktownem do faktów pojawia się obecnie adaptacja świadoma, racjonalna. **Klamrą wiążącą politycznie Polskę z Anglją staje się ekspansja rosyjska na kraje sąsiadujące z terytorjami angielskiemi w Azji oraz na Polskę, ekspansja obecnie o charakterze rewolucyjno-bolszewickim".**

Uwaga Anglji zwraca się głównie teraz w tamtym kierunku... **Ku Azji!...** Angielscy mężowie stanu wiedzą dobrze, że **koniec Anglji może się rozpocząć właśnie na dalekich i odległych od W. Brytanji krajach azjatyckich...** Tam zaś burzą się narodowe żywioły nieznanych, dzikich szczepów i plemion, **podsycane bolszewickim złotem.**

„Kłopoty angielskie w tych odległych krainach, rozumiemy, **muszą znaleźć odgłos nad Wisłą,** w stosunku polityki angielskiej do problemu polsko-rosyjskiego. **A nawet polsko-niemieckiego w dalszej konsekwencji.** Należy tylko poczekać na tę „adaptację świadomą", na rozszerzenie horyzontu myślenia politycznego Anglji, na **uchwycenie podobieństw między kłopotami własnymi a polskimi w stosunku do Rosji sowieckiej,** pomódz z naszej strony, aby ten proces rozwijał się szybciej, **nie tracąc nic ze swej naturalnej siły,** pomódz jednem słowem samemu — życiu".

Uwaga Anglji zwrócona jest bacznie na te problemy, a artykuł „Timesa" cytowany przez „Gazetę Warszawską" wyraźnie na to wskazuje. Dlatego też:

„Wytrwała akcja nasza w tym samym kierunku, pomoc ze strony kół „odpowiedzialnych za obronę polskich województw wschodnich", wzmocniłaby znacznie **węzeł wspólnego interesu politycznego, jaki posiadamy wraz z Wielką Brytanją** w paraliżowaniu zamiarów bolszewickich, których narzędziem są „narodowe republiki sowieckie" na pograniczu z Anglją i Polską. Należy z tą akcją się spieszyć — pisze dalej „Gazeta Warszawska" — albowiem polityka angielska słynna jest ze swej pozornej sprzeczności między stałością niewzruszoną, tradycyjną swych celów a różnorodnością i zmiennością swych środków, zależnych od tysiąca okoliczności i ich konjunktur. **Konjunktura obecna w sprawie naszych pogranicznych mniejszości, któremi opiekować się pragnie Rosja sowiecka, jest dla polityki polskiej wyborna".**

Na szeroką miarę zakrojone to uwagi!... **Nabierają wagi w chwili, gdy pozycja Rosji sowieckiej wzmacnia się o wiele wobec zapowiedzianej zmiany kursu amerykańskiego.** Nakreśliliśmy w naszem piśmie onegdaj zasady tych zmian. Wczoraj omówił je **„Czas".** I właśnie o rosyjskiej stronie amerykańskiego medalu czytamy:

„Prasa sowiecka i niemiecka, a zarazem prasa żydowska całego świata, wyraża zapatrywanie, że **nowy sekretarz stanu (Kellog) pójdzie w tej sprawie innym torem.** Sądzi ona również, że i prezyd. Coolidge podziela w tej sprawie zapatrywania Boraha: tak, że **nominacja Kelloga oznacza jeśli nie zbliżenie się Ameryki do Rosji, to w każdym razie stanowcze porzucenie polityki bojkotowania Sowietów.** Łączy ona tę sprawę z oświadczeniem Chamberlaina o możliwości rokowań anglo-sowieckich na jakiejś nowej podstawie".

To są szczegóły najdonioślejszego znaczenia. Wprawdzie „Dotychczasowa działalność Kelloga nie daje żadnego punktu zaczepienia do odpowiedzi na pytanie, czy podziela ona zapatrywania i gorące życzenia sen. Boraha. (Tak samo zresztą i stanowisko prez. Coolidge'a nie objawiło się w tej sprawie jeszcze niczem). W każdym razie należy się spodziewać, że w tak doniosłej sprawie światowej Ameryka będzie dążyła do uzgodnienia się z Anglją. **Być więc może, że i Ameryka wejdzie na drogę uznania Sowietów.** Ale więcej niż wątpliwe, aby — po doświadczeniach Anglji i Francji — zechciała pójść dalej, niż te doświadczenia nakazują. Jeśli kto, to Ameryka ze swoim olbrzymim przemysłem ma dużo powodów, aby nie patrzeć obojętnie na próby wywołania rozstroju społecznego i rewolucji wszechświatowej".

A dodać trzeba, o czem nie wszyscy wiemy, że: „na czele komisji senackiej dla spraw zagranicznych **stanął przed trzema miesiącami senator Borah,** znany doradca Wilsona w sprawach finansowych na kongresie wersalskim, **z pochodzenia żyd, z zapatrywań pacyfista i przeciwnik wszelkiego** — nawet amerykańskiego — **imperjalizmu.** Podobno pomiędzy Borahem a Coolidgem wytworzyła się w ostatnich czasach wspólność zapatrywań, a wyrazem tego jest ustąpienie Hughesa i nominacja Kelloga".

Ta żydowska osobistość może dokonać wielu niespodzianek, które wyfruną z Białego Domu w Waszyngtonie.

„Na podstawie powyższych — kończy „Czas" — niedostatecznych zresztą jeszcze informacyj, można postawić hipotezę, iż **taktyka nowego sekretarza stanu będzie więcej aktywną niż jego poprzednika, pacyfistyczną i światową.** Szczegóły jej nie występują jeszcze dość wyraźnie. W każdym razie należy się liczyć z faktem, iż **najpotężniejsze mocarstwo świata, jakiem są w tej chwili Stany, skupiające w swem ręku większą część kapitału światowego w złocie, gotują się dokonać w swojej zagranicznej taktyce zwrotu, który wcześniej czy później musi oddziałać silnie na politykę zagraniczną innych państw.** Także oczywiście i na naszą".

To też nasza silna pozycja wobec wzrastających niebezpieczeństw jest **koniecznością chwili!...** Anonimowe siły mogą nas tak opętać, że pewnego pięknego poranku palcem ruszyć nie będziemy mogli... Sprawa gdańska nasuwa tu szereg przypuszczeń!... **I dlatego energiczny krok wobec buntu może nam ustalić w świecie opinię silnego państwa i wartościowego — sprzymierzeńca!...** Siła zawsze imponuje!...

Kl. Hr.

Prowizoryczny traktat handlowy Polski z Niemcami.

Obie strony zobowiązały się nie utrudniać importu. — Rokowania o traktat stały rozpoczną się 1 kwietnia.

Berlin. (PAT.) 14 bm. Wczoraj delegat polski **Karłowski** podpisał z delegatem Rzeszy niemieckiej **Walrotem prowizoryczny układ gospodarczy na czas od 10 stycznia do 1 kwietnia.**

Przez ten czas każda strona będzie pobierała **cła według swych autonomicznych stawek celnych.** Obie strony zobowiązują się **nie wydawać w okresie tym w sprawie obrotu towarowego żadnych zarządzeń, któreby wpływały ujemnie na import towarów drugiej strony.**

Rząd Polski będzie stosował w tym czasie **rozporządzenia o cłach z dnia 22 listopada 1923** ogłoszone w Nrze 102 Dz. Ustaw. Rząd niemiecki **nie będzie stosował rozporządzenia o taryfach bojowych** zawartych w artykule 10 umowy celnej z dnia 25 grudnia 1922. Obie strony zobowiązują się w dziedzinie ograniczeń i odprawy celnej oraz w dziedzinie innych formalności **nie zmieniać obecnego stanu rzeczy na niekorzyść strony drugiej.**

Obie strony zobowiązują się przystąpić dnia 1 kwietnia do rokowań nad traktatem handlowym. Delegaci niemieccy oświadczyli, że **chcą w tych rokowaniach wyjść z założenia generalnej wzajemności klauzuli o największem uprzywilejowaniu,** na co delegaci polscy odpowiedzieli, że zasada o klauzuli największego uprzywilejowania będzie mogła być uwzględniona w ramach możliwości.

Są napady i w Rosji sowieckiej.

Nie czyń drugiemu co tobie nie miło.

Warszawa. 15 bm. (Tel. wł.). Bolszewicy rozsyłają radiodepesze o **rzekomym napadzie oddziału polskiego w sile 40 ludzi na Podolu w okolicach Jampola.** Oddział ten **miał rzekomo napaść na placówkę sowiecką pod Jampolem, jednakże został odparty.** W trakcie walki jeden żołnierz miał być zabity. Rząd sowiecki wysłał komisję, która ma zbadać tę sprawę.

Z KOMISJI SEJMOWEJ.

Warszawa. 15 bm. (Tel. wł.). Komisja ochrony pracy poleciła rozpatrzyć projekt ustawy **o inspekcji pracy,** specjalnej podkomisji, do której weszli posłowie: referent **Waszkiewicz** (N. P. R.), ks. **Styczyński** (Zw. L. N.), **Puchałka, Ziemięcki** (PPS.), **Rusinek** (Piast), **Langer** (Wyzwolenie), **Schifer** (koło żyd.).

Komisja budżetowa prowadziła **dalszą rozprawę nad budżetem ministerjum rolnictwa.**

MONETY SREBRNE JEDNOZŁOTOWE.

Warszawa. 15 bm. (Tel. wł.). W mennicy państwowej w Warszawie sprawdzano nadeszły z Paryża transport srebrnych monet jednozłotowych, które będą puszczone w obieg w połowie bieżącego miesiąca.

Czekamy!

Kraków, 15 stycznia.

(wś.) Co jeszcze należy napisać w sprawie Gdańska, w sprawie deptania tam naszych praw, interesów, naszej godności i prestiżu Rzeczypospolitej? Zdaje się, że zostało już powiedzianem wszystko. Ale mówić trzeba dalej, bo niestety zrobionem zostało jak najmniej, a właściwie nic zupełnie.

Wobec tego jeszcze raz powracamy do omówienia problemu gdańskiego ze strony historycznej i politycznej. Historycznie jest już powszechnie uznaną prawdą, że Polska wznosiła się, zbliżając do Bałtyka, upadała, oddalając się od niej. Gdańsk był zawsze cierniem na ciele Polski. Buntował się i warcholił. Nowsze badania historyczne stwierdzają dosadnie, że stanowisko Gdańska było główną przeszkodą umocnienia się pozycji Polski na Bałtyku.

Historja stosunków z Gdańskiem, od chwili odzyskania niepodległości tkwi w świeżej pamięci nas wszystkich. Prawa, przyznane Polsce w Traktacie Wersalskim są ciągle ograniczone i uszczuplane. Rok 1920 kosztował nas tu bardzo drogo. Potem politykę polską zaprzątały inne sprawy, jak sprawa Górnego Śląska i uznania naszych granic wschodnich.

Ale ciągle mieliśmy nadzieje, że na sprawę Gdańska przyjdzie kolej. Chwila sposobna była. Litwini wtargnęli do Kłajpedy. W całym kraju rozlegał się okrzyk: musimy wywalczyć dostęp do Bałtyku. Jednak ówczesna polityka polska, kierowana przez hr. Skrzyńskiego nie dorosła do wyżyn historycznego momentu, jaki wówczas istniał.

Pierwszym ministrem spraw zagranicznych, który rozpoczął kampanję o Gdańsk był Sejda. Wiedział on, że kampanja będzie trudna, że w kampanji tej narazić się wypadnie Lidze Narodów i germanofilskim pacyfistom całego świata. Ale miał prawo spodziewać się poparcia całego społeczeństwa. Zapewne poparcie to uzyskałby, gdyby nie agitacja partyjna sfer i kół, patrzących nienawistnie na poczynania wypływające z szerokiego programu narodowego.

Minister Seyda wystąpił z całokształtem zagadnienia gdańskiego przed Ligą Narodów, chciał on pominąć instancję wysokiego komisarza w Gdańsku. Min. Seyda żądał oparcia stosunków z Gdańskiem na Traktacie Wersalskim wysuwając tezę, że wszelkie układy późniejsze o ile są sprzeczne z tem podstawowem źródłem, muszą być uznane za nieważne.

Akcja min. Seydy była podkopywana i zwalczana. Cieszono się z niepowodzeń, choć jasnem było, że min. Seyda rozwinął cały program, o który trzeba było stoczyć długą i uciążliwą walkę. Jednak zdołano podnieść społeczeństwo do linji najstalszego oporu. Wmówiono w nie, że uśmiechy dyplomatów z Ligi Narodów są ważniejsze, niż żywotne interesy Polski. Najtypowszym przedstawicielem tej polityki małego ducha stał się znów hr. Skrzyński, mianowany w lipcu poraz drugi ministrem spraw zagranicznych. Podczas wrześniowej sesji Ligi Narodów podniesiono okrzyki triumfu: Polska przestała być klijentem Ligi Narodów. Dyplomaci są z hr. Skrzyńskiego zadowoleni. Polska jest grzecznem dzieckiem. Zwiastowano przełom, którego nie było. Na wrześniowej Lidze Narodów było rzeczywiście mniej spraw polsko-gdańskich, ale był to tylko przypadek. Jednak już na następnej sesji Rady Ligi Narodów w grudniu musiało przyjść otrzeźwienie. Ukazały się na niej znów sprawy polsko-gdajskie.

A teraz znów otrzeźwienie ostre, tragiczne. Nie otrzeźwiło ono jednak hr. Skrzyńskiego. Wyjechał do Helsingforsu.

Teraz mamy już uderzenie. Czy potrafimy je odeprzeć. W tej chwili radzi Komitet polityczny pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej. Niema na niem hr. Skrzyńskiego. Może więc zapadnie decyzja stanowcza! Może się wreszcie obudzimy do roli, która jest nam przeznaczona na Bałtyku, nie w Helsingforsie, ale w Gdańsku!

STANY ZJEDNOCZONE NIE MAJĄ ZAMIARU UZNAĆ ROSJI SOWIECKIEJ.

Londyn. (PAT.). Jak komunikują z Białego Domu w Waszyngtonie, **pogłoska, jakoby zmiana na stanowisku sekretarza stanu ministerstwa spraw zagranicznych dawała powód do zmiany w polityce Stanów Zjednoczonych, nie ma podstaw.**

Nie należy przewidywać żadnych zmian w dotychczasowej polityce Stanów Zjednoczonych, jeżeli chodzi o stanowisko Ameryki w kwestji uznania Rosji sowieckiej.

POSEŁ SKIRMUNT WYJAŚNIA OPINJI ANGIELSKIEJ SPRAWĘ GDAŃSKA.

Londyn. (PAT). Wczorajsze „Daily Telegraph“ zamieszczają dłuższy artykuł posła **Skirmunta** pod tytułem „Poland and Danzig“. W artykule tym **poseł polski prostuje nieścisłe wiadomości tego dziennika o incydencie gdańskim.** Wyjaśnienia **ujęte są w formie rzeczowej i opierają się na odpowiednich cytatach z traktatu i konwencji polsko-gdańskiej.** Artykuł ten, który uwydatnia niezwykłe pojednawcze stanowisko Polski, czyni wrażenie przekonywujące w sensie bezwarunkowej słuszności polskiej w incydencie gdańskim.

Rozwój groźnego zatargu Polski z Gdańskiem.

Jednolite stanowisko opinji publicznej. — Komitet polityczny Rady Ministrów pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa. (Tel. wł.) 15 bm. **Wypadki w Gdańsku poruszyły całą opinję w kraju. Opinja ta jest jednozgodna. Wszystkie czynniki całkowicie popierają stanowisko Rządu w tej sprawie.**

Szczególnie **„Gazeta Poranna“** atakuje **bardzo mocno Mac Donella** i domaga się od Rządu **podjęcia akcji w celu jego usunięcia.**

Jedynie **prasa żydowska,** tudzież **„Robotnik“** socjalistyczny **nie zajęły w tej sprawie żadnego stanowiska,** a ograniczyły się tylko do czynności sprawozdawczych.

We wtorek pomiędzy godz. 11 a 1-szą odbyła się konferencja pomiędzy Strassburgerem a Mac Donellem. W wyniku tej konfrecencji w Gdańsku **nie zaszły żadne akty samowoli, ani też zdzierania skrzynek pocztowych.**

Po konferencji tej komisarz Strassburger wsiadł do aeroplanu, aby odjechać do Warszawy. Jednakże wskutek mgły, panującej na przestrzeni, aeroplan musiał wrócić do Gdańska z powrotem. **P. Strassburger wobec tego skomunikował się telefonicznie z Rządem.**

Jeszcze we wtorek wieczór p. premjer Grabski przyjął posła angielskiego Maxa Müllera, który zasięgał u niego informacji w sprawie gdańskiej. **W czasie rozmowy p. premjer Grabski zwrócił uwagę na zajęte przez Mac Donella stanowisko.**

We wtorek zrana powrócił do Warszawy p. prezydent Rzeczypospolitej.

We środę w południe pod przewodnictwem premjera odbyła się w ministerstwie skarbu narada **dyrektorów departamentów nad środkami odwetowymi natury finansowej i ekonomicznej na wypadek próby rozwiązania przez Gdańsk zagadnień spornych w drodze samowoli.** Następnie udał się premjer do prezydjum rady ministrów, gdzie odbyło się **posiedzenie zainteresowanych ministrów.** Uchwały, które zapadły na tem posiedzeniu, **trzymane są w tajemnicy.**

O godz. 6-ej wieczór **pod osobistem przewodnictwem p. prezydenta Rzeczypospolitej zebrał się na narady komitet polityczny ministrów, aby rozważać sytuację, wytworzoną na podstawie konferencji pomiędzy Mac Donellem, a komisarzem Rzeczypospolitej Strassburgerem.**

Warszawa. (AW.) „Kurjer Czerwony“ dowiaduje się, że **Rząd Polski zwrócił się do Ligi Narodów i Rady ambasadorów z notą przedstawiającą przebieg zatargu gdańskiego i niebywałeł stanowisko, jakie zajął w tej sprawie Mac Donell.**

Warszawa. (AW.) „Gazeta Warszawska“ pisze: **Polska nie dąży do zaostrzenia stosunków na terenie Gdańska. Zachowaniem swojem wykazuje tak dalece posuniętą cierpliwość, że w tej mierze nie może jej spotkać żaden zarzut. Wszelka cierpliwość jednak ma swoje granice. Jaskrawa samowola i gwałt w konflikcie pocztowym mogą stworzyć taką sytuację, że Rząd Polski nie będzie mógł cofnąć się w obronie gdańskiego społeczeństwa przed użyciem jak najbardziej energicznych środków.**

Warszawa. (AW.) B. Koskowski w „Kurjerze Warszawskim“ z zadowoleniem wita: **oświadczenie męskie p. Thugutta, które budzą wiarę, że Polska pojmuje, iż nie można tolerować małych nadużyć, aby nie zachęcać do większych.**

INCYDENT GDAŃSKI A SPRAWA POŻYCZKI ZAGRANICZNEJ.

Warszawa. (AW.) „Rzeczpospolita“ łączy sprawę zatargu gdańskiego z rokowaniami o pożyczkę amerykańską wyrażając przekonanie, że **postępowanie Mac Donella i Sahma robi wrażenie, iż pragnęli oni stworzyć atmosferę niepokojów międzynarodowych naokoło Polski, aby utrudnić jej rokowania o pożyczkę.**

GDAŃSK OBNIŻY TARYFĘ POCZTOWĄ.

Gdańsk. 15 bm. (Tel. wł.). Gdańsk, konkurując z pocztą polską, zniżył taryfę pocztową.

Wichrzcielstwo Gdańska nie ma granic.

Gdańsk. (AW). Przemówienie ministra Skrzyńskiego poruszyło prasę gdańską, zwłaszcza **ustęp o protektoracie nad Gdańskiem.** „Danziger Neuesten Nachrichten“ zapowiada artykuł, poświęcony tej sprawie. Brak orzeczenia wysokiego komisarza sprowadza sprawę do momentu oczekiwania. Mimo to Senat nie spoczywa na laurach, a protestuje dalej, jeszcze nie przebrzmiała sprawa skrzynek, kiedy **Senat zdążył wnieść nowy protest.** Tym razem idzie **o sprawę osławionej Westerplate.** Kolej dojazdowa do basenu zbudowana przez Radę portu, jest dla Polski niewystarczająca, przeto Polska postanowiła wybudować prócz tej linji, własnym kosztem drugą jeszcze linję. Sprawa poszła do Rady portu i tam większością głosów delegacji polskiej i prezesa Reyniera została zatwierdzona. Senat niezwłocznie złożył protest wysokiemu Komisarzowi, domagając się wydania natychmiastowej decyzji, a przed wydaniem decyzji wstrzymanie wszelkich robót. Senatowi **rzekomo chodzi o to, że nowa linja pójdzie w głąb lasu Westerplate i zniszczy go, otwierając port gdański na działanie wiatrów. Jak mówią w Gdańsku, nie idzie tu ani o las, ani o kolej, ale o przysłowiowe sianie wiatru przez Senat.**

Skąd płyną natchnienia Senatu, nie trudno się domyślić. Wystarczy przypomnieć fakt, że **Broadcasting w Królewcu urządził niedawno dla swych odbiorców wieczór gdański z okazji 5-ciolecia oderwania Gdańska od Niemiec. Na wieczór złożyły się utwory poetów i kompozytorów gdańskich. Wstępem do tych produkcji było przemówienie prezesa Związku Gdańszczan w Królewcu Bartela, który rozwodził się nad niedolą polityczną Gdańska i apelował do całych Niemiec o pomoc.**

Upadek wpływów ukraińskiej partji trudowej.

Lwów. (AW.) W czasie świąt odbył się tu poufny **zjazd organizatorów powiatowych ruskiej partji trudowej** z udziałem przedstawicieli 17 powiatów. Jest rzeczą charakterystyczną że **część powiatów uchyliła się od udziału w zjeździe.**

Całe zaś Pokucie odsunęło się od partji trudowej zasilając szeregi niedawno ukonstytuowanej tam ukraińskiej partji ludowej. Na zjeździe powzięto między innymi **rezolucję protestującą przeciwko wydaniu sądom członków ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej.** W toku dyskusji podnoszono potrzebę opieki nad ukraińcami obrządku łacińskiego i obronę interesów cerkwi na ziemiach „Północno-zachodnich“.

W PARTJI TEJ ELEMENTY ROZWAŻNIEJSZE NIE NA DŁUGO BIORĄ GÓRĘ.

Lwów. (AW.) Wczorajsze „Diło“ zamieszcza na naczelnem miejscu kroniki wiadomość, że **dr. Wasyl Panejko zrezygnował ze stanowiska naczelnego redaktora „Diła“** i że tymczasowo funkcję naczelnego redaktora przejął dr. Dymitr Lewickij.

(Panejko napisał kilka artykułów przeciw bolszewizmowi i przeciw orjentacji ruskiej, liczącej na pomoc Sowietów w walce z Polską. Ta tendencja artykułów nie podobała się skrajnym żywiołom w partji trudowej. Czy to nie charakterystyczne? Przyp. Red.).

Kto chce wywołać rewolucję w Polsce?

Nawoływania do walk ulicznych i rozruchów

Szarża policji na tłum, który stawiał opór.

Warszawa, 14 stycznia.

Po aresztowaniu posła Łańcuckiego, oraz wydaniu przez Sejm trzech posłów ukraińskich, **Komunistyczna Partja Robotników Polski podjęła na wielką skalę zakrojoną akcję protestacyjną. Specjalne oddziały agitatorów zostały rozesłane do wszystkich większych fabryk w Warszawie, oraz do szeregu miejscowości na prowincji, by tam organizować protestacyjne wiece robotnicze i pochody manifestacyjne pod znakami komuny.**

Akcja posła Królikowskiego.

W stolicy już dn. 4 stycznia zapowiedziany był **wielki demonstracyjny wiec posła Królikowskiego.** Jednak władze bezpieczeństwa do wiecu i żadnych manifestacyj wówczas nie dopuściły. Równocześnie zaś **rozrzucono w wielkich masach odezwy komunistyczne,** antypaństwowe, które pod hasłem obrony aresztowanego posła Łańcuckiego,

nawoływały do podjęcie czynnych wystąpień i walk ulicznych.

Odezwy takie były codziennie masowo konfiskowane i z murów miasta Warszawy zdzierane.

W fabrykach „Parowóz", Lilpop i „Pocisk", urządzone były w połowie tygodnia **masówki komunistyczne, na których agitator K. P. R. P. Figurski przeprowadzał antypaństwowe rezolucje, poczem, rozwiązując szybko zebrania, nie dopuszczał do dyskusji.**

„Bojówka" komunistyczna.

Po niefortunnem wystąpieniu posła Królikowskiego i niedopuszczeniu do urządzenia manifestacji K. P. R. P. uchwaliła **za wszelką cenę podjąć demonstracyjny pochód i zorganizować wiec** następnego tygodnia. Aby jednak zabezpieczyć pochód i wiecujących, **zorganizowano specjalny oddział bojówkowy** t. zw. **„ochronę",** która

uzbrojona w rewolwery, miała torować drogę pochodowi komunistycznemu i gradem kul odpierać ewentualnie interwencję policji.

Zebranie tej „ochrony" istotnie odbyło się 11 bm. na kilka godzin przed manifestacyjnym wiecem posła Skrzypy. Członkowie „ochrony" zebrali się o godzinie 9 rano pod kościołem św. Florjana na Pradze. Władze bezpieczeństwa zarządziły specjalną obserwację. **Wszyscy**

członkowie „ochrony" zostali sfotografowani i dobrze przez wywiadowców zaobserwowani, aby ich podczas pochodu we właściwym momencie aresztować.

Fiasko wiecu posła Skrzypy.

Po nieudałym wiecu w dniu 4 bm., na który zgłosiła się bardzo mała ilość słuchaczy, K. P. R. P. postanowiła zorganizować następny w dniu 11 bm. Organizację wiecu oddano posłowi Skrzypie, który miał przemawiać i zreferować rezolucję w obronie posła Łańcuckiego. Gdy około godz. 12 w południe zjawił się u zbiegu ulic Młynarskiej i Żytniej **poseł Skrzypa, otoczony oddziałami członków Związku młodzieży komunistycznej,** i gdy zebrani w liczbie około 300 osób zaczęli śpiewać

„Międzynarodówkę", policja konna natychmiast przystąpiła do rozbicia wiecu.

Członkowie „ochrony", w liczbie 7 osób, zanim zdołali przejawić swoją działalność, **zostali w tłumie przez wywiadowców ujęci i odprowadzeni do 14 komisarjatu policji państw.** Początkowo

tłum chciał stawiać opór,

napróżno jednak nawoływano do pozostania na miejscu. Jedna energiczna szarża konnej policji rozproszyła manifestantów,

aresztując bardziej zaangażowanych komunistów w liczbie 53,

a wśród nich niejakiego Dziedzica, który podczas całego starcia pełnił funkcję mistrza ceremonji i był przez K. P. R. P. delegowany, jako przewodnik posła Skrzypy.

Charakterystycznym jest fakt, że **rozbicie pochodu było tak szybkie i zdecydowane, że nie zdążono nawet donieść bibuły komunistycznej i odezw nie rozrzucono.**

Grupka osób wiecujących rzuciła się pędem ku ulicy Wolskiej i

niosąc transparent z napisem „Niech żyje Łańcucki", uformowała pochód

przez ulicę Wolską, Chłodną, Żelazną do rogu ulicy Grzybowskiej. Tu zostali manifestanci przez policję pieszą rozbici, przyczem **znowu aresztowano 6 osób.**

Tak skończył się wiec posła Skrzypy.

Znamienne aresztowania.

Najważniejszych aresztowań dokonano przed manifestacją. — Oto **policja polityczna ujęła kolportera bibuły komunistycznej, który od dłuższego czasu bezkarnie grasował pomiędzy większemi fabrykami** w Warszawie i rozrzucał antypaństwowe odezwy. Jest to **Stefan Lokajewski.**

Również **osadzeni zostali w więzieniu czterej członkowie Związku Młodzieży Komunistycznej,** którzy rozwieszali na drutach telegraficznych czerwone transparenty z napisami. Są to: Aleksander **Abramczyk,** Władysław **Duszyński,** Stanisław **Walczak** i Stan. **Guberski.**

Najciekawszymi atoli są **aresztowani członkowie „ochrony",** a mianowicie: Pinkus **Goldfarb,** Moszek **Trzebucki,** Hana **Altmajn,** Jakób **Rozenbaum,** Lejzor **Królik,** Idel **Lauman** i Aleksander **Wolkan.** Nazwiska te charakterystyczne i z tego względu, **komu K. P. R. P. najwięcej ufa i powierza „ochronę" robotników komunistów.**

WZROST BEZROBOCIA.

4.000 ROBOTNIKÓW BEZ PRACY W OZORKOWIE.

Łódź. (AW). **W fabryce Schlösserowskiej w Ozorkowie przystąpiono do redukcji trzeciej zmiany, która zatrudnia około 4.000 robotników.** Dla zbadania sytuacji na miejscu wyjechał do Ozorkowa okręgowy inspektor pracy, p. Wojtkiewicz.

Jak się w Polsce płaci podatki?

ULGI DLA PŁATNIKÓW PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Według obowiązującej procedury przy **sprzedaży gruntu z majątków fundacyjnych, kościelnych i t. p., otrzymane pieniądze powinny być deponowane w Ministerstwie Skarbu w celu zabezpieczenia interesów danej fundacji. Zwolnienie** od tego warunku w poszczególnych wypadkach udzielać może **jedynie Min. Skarbu na wniosek Urzędów ziemskich,** które przyjmują podania o zezwolenie na częściową sprzedaż gruntów.

Dowiadujemy się, że **Min. Skarbu podjęło inicjatywę, ażeby we wszelkich wypadkach, zamierzonej sprzedaży ziemi na podatek majątkowy umożliwić sprzedającym uzyskiwanie zezwoleń na częściową sprzedaż gruntów, bez uwzględniania dotychczasowych przepisów.**

Figle aury i flory.

WIOSNA W DANJI.

Z **Kopenhagi** donoszą, że w Danji zapanowała **wiosenna pogoda** w całem znaczeniu tego słowa. **Fiołki kwitną** na otwartem powietrzu, **a pastwiska okryły się świeżą, piękną trawą,** tak, że bydło wypędzane jest codziennie na paszę.

Z GALERJI BAB-HERODÓW.

HABSBURSKA ZYTKA PRZYLECIAŁA NA WĘGRY.

Według nadeszłych do dzienników wiedeńskich wiadomości, eks-cesarzowa **Zyta przebywa już na Węgrzech.** Przed paroma dniami **nad posiadłościami hr. Esterhazych unosiły się dwa samoloty.** Jeden z nich opuścił się w majątku Esterhazych na ziemię. **Z samolotu wysiadły dwie zawoalowane damy, które wsiadły do oczekującego na nie powozu i pojechały do zamku.**

Gwałtu! Co się dzieje!

ROZTARGNIENIE.

— Poco ten węzełek na chustce od nosa?

— A to żona mi go zrobiła, żebym nie zapomniał wrzucić jej listu do skrzynki.

— No i wrzuciłeś?

— Nie; bo mi zapomniała go dać...

SZLACHETNY CZYN.

— Pomyśl: nasz sąsiad, umierając, zostawił wszystko, co posiadał domowi sierot.

— Wiele?

— Dwadzieścia małych dzieci.

KAZIMIERZ NAPOLEON GOŁBA.

Rozwiany sen.

11)

Wyszedł stary chłop, siwy, jak gołąb, aby powiedzieć, że jest biedny i „nijakich" koni nie ma.

Nie czekając, pobiegł do drugiej i zapukał.

Zmierzono go od stóp do głów, choć już zupełnie było ciemno i odpowiedziano, że konie wprawdzie są, ale niema sani, a wozem „po tylim śniegu nie ujedzie". Z obawy zaś przed strzelbą zawarto mu zaraz drzwi przed nosem.

Orłowicz jakby oszalał. Rzucił się od chaty do chaty, kolbą dubeltówki walił w drzwi, a gdy wyszedł kto zapytać, co zacz i czego chce, prosił go i błagał o konie do Janoszyna, żebrał, jakby zmiłowania, obiecywał złote góry... zaklinał na wszystkie świętości, by nie dali zginąć biednemu, niewinnemu dziecku! — Napróżno! Na wzmiankę o pieniądzach i sowitem wynagrodzeniu zapalały się wprawdzie pożądliwością twarze chłopskie i niejeden chciał iść sam na przewodnika, albo wysłać którego z synów, ale koni na taki czas niepewny, na takie zaspy i zawieje nie mógł dać żaden! Nie pomogło odwoływanie się na dziadka Janki. Nie pomogły i groźby. Gdy przywiedziony do ostateczności Orłowicz chciał przemówić kolbą, a choćby i śrutem, by zatłuc nienawistne łby, spotkał się z błyskiem kos i toporów, ale koni nie było nigdzie!

Chłopi nie ustąpili. Dawali przewodników, dawali siebie samych, ale koni nie dali!

Janka tymczasem wlokła się jeszcze o swej siekierce, ale już ustawała... ustawała zupełnie...

Wszakże już trzy godziny przedzierali się przez śniegi! Trzy długie godziny nadludzkich wysiłków i niebezpieczeństw, zwycięsko przebytych, trzy godziny rozpaczliwego konania... I teraz wreszcie, gdyż już widzieli się u kresu męczarni, gdy im się zdawało, że straszna wędrówka już skończona, otwarła się przed nimi nagle przepaść, w którą trzeba było się stoczyć bez ratunku, bo na jej dnie...

— Śmierć, o Chryste!

Orłowicz, pijany szaleństwem bezgranicznej wściekłości i rozpaczy, poczuł w sobie nagle lwią siłę i porwawszy Jankę na ręce, ruszył z nią dalej. Osłabła do krzty i ledwo żywa, poddała mu się dziewczyna bez protestu.

A on zaciskał tylko zęby.

— Trzeba nam umrzeć? Dobrze! — mówił sobie w duchu. — Ale tam! na polach! Tylko nie tutaj, tylko nie wśród tych hjen i szakali! Byle jak najdalej, byle najdalej!...

Noc już dawno zapadła zupełna, lecz oczy jego gorzały, jak dwie pochodnie. Był to wzrok obłąkany, ale tak straszny i silny, że sam w sobie miał moc zabijania — był wzrokiem zemsty!

— Jeśli mi to dziecko na rękach skona — czynił sobie ślub straszliwy — a ja zostanę żyw, to, — jak Bóg na niebie! — powrócę i wieś całą spalę!... Przysięgam, że spalę!

Czuł, że śmierć jej pomści piekielnie, potworniej, niż stu morderców, niż stu bandytów i zbrodniarzy!

Ale tymczasem i jego wyczerpywały się siły. Janka nie mogła już uchwycić się go za szyję i ciężyła mu coraz bardziej. Niegościnna wieś przepadła w ciemnościach nocy. Znaleźli się w szczerem polu. Majaczące na tle śnieżnej bieli, obumarłe szkielety drzew wskazywały im drogę. Wiatr spędzał resztę chmur i zwolna ustawał. Czyniło się dziwnie spokojnie i cicho. Nad nimi rozzłocił się firmament usiany gwiezdnym piaskiem, a blady rąb księżyca wynurzył się ponad ubielone pagórki. Nawet powietrze oczyściło się i stało przeźrocze, jak kryształ. Mróz tylko potęgował się z każdą chwilą.

Orłowicz poczuł pot zimny na skroniach. Ostatnim wysiłkiem przytrzymywał Jankę mdlejącemi rękoma. Jeszcze dziesięć kroków, jeszcze pięć... jeszcze... jeszcze...

Wyczerpał się jednak zupełnie i musiał postawić ją na śniegu, choć czuł, że chwiała się na nogach. Otoczył teraz stan jej ramieniem i oparłszy całą o siebie, począł ją prowadzić. Wiedział, że są to już ostatnie jej kroki, wiedział, że lada chwila zwiśnie mu na rękach, ale chodziło mu teraz tylko o jedno: byle być jak najdalej od tej przeklętej wsi, od tych dzikich i nieubłaganych ludzi, i zginąć gdzieś wśród pól, pod gwiezdnym stropem. (C. d. n.).

Z pod znaku Temidy.

MIESIĄC WIĘZIENIA ZA OBRAZĘ WŁADZ POLSKICH.

Poznań. (AW). Przed sądem tutejszym stanął **odpowiedzialny redaktor „Pos. Tageblattu“ za obrazę władz polskich** w artykul pt. **„Pod światło“.** Oskarżony **skazany został na miesiąc więzienia.** Przeciw temu wyrokowi zamierza on wnieść rewizję.

OSADNICTWO I PARCELACJA.

USTAWA O PARCELACJI GRUNTÓW.

(Od korespondenta „Gońca Krak.“)

Warszawa, 14 stycznia.

Zapowiedziany przez ministra Reform Rolnych p. Kopczyńskiego **projekt nowej ustawy o parcelacji gruntów, jest całkowicie opracowany i po ostatecznem uzgodnieniu z poszczególnymi resortami, wniesiony zostanie do Rady Ministrów.** Projekt ten zdąża w kierunku **nowelizacji dotychczasowej ustawy o wykonaniu reformy rolnej,** uchwalonej przez Sejm ustawodawczy w dniu 15 lipca 1920 r.

Dziennikarstwo polskie.

WYPEŁNIANIE DEKLARACYJ DZIENNIKARSKICH.

Ministerstwo Spraw Wewn. wydało rozporządzenie, polecające w deklaracjach, składanych przez redaktorów i wydawców czasopism. w myśl przepisów prasowych, ścisłe zapisywanie imion i nazwisk zgodnie z legitymacjami osoby, podpisującej deklarację. Tytuły czasopism w języku żydowskim (żargonie) mają być pisane ściśle według pisowni polskiej. nie zaś, jak dotychczas, według niemieckiej.

KULT ŻYWEGO SŁOWA.

SUKCES POLSKIEJ DEKLAMATORKI W PARYŻU KAZIMIERY RYCHTERÓWNY.

Drugi wieczór deklamacyjny artystki polskiej **Kazimiery Rychterówny,** urządzony staraniem Stowarzyszenia studentów polskich w Paryżu, osiągnął **wielkie powodzenie.** Wśród licznie zgromadzonej publiczności obecni byli najwybitniejsi przedstawiciele kolonji polskiej.

SZLACHETNE KRUSZCE.

NOWE POKŁADY ZŁOTODAJNE.

Z **Moskwy** donoszą. że świeżo zostały odkryte na rzeką **Aldan,** jednym z dopływów rzeki **Leny,** niesłychanie **bogate pokłady złotodajne,** zajmujące przestrzeń około 500 wiorst kwadratowych.

Pokłady te są z tego względu osobliwe, ponieważ złoto znajduje się na głębokości zaledwie **2 metrów pod powierzchnią ziemi.**

Wieść o odkryciu tych pokładów wywołała masowy napływ poszukiwaczy drogocennego kruszcu z całej Syberji, a nawet ze wschodniej Rosji europejskiej.

Rzeczy wesołe.

ZŁOTY MŁODZIENIEC KRÓL JERZY V I KRÓLOWA WIKTORJA.

Obecny **król angielski, Jerzy V, bywał czasu swej złotej młodości, niejednokrotnie w wielkich tarapatach pieniężnych.** Zwracał się wówczas do dobrej babuni, królowej Wiktorji, błagając o skromne zaliczki na rachunek przyszłości.

Królowa, która umiała z równym rozumem wychowywać swego wnuka, jak rządzić państwem, **odpisała Jerzemu na jeden z jego łzawych listów o pieniądze, że nie może na nią bezwarunkowo liczyć, że to co mu wypłaca minister dworu na jego miesięczne wydatki, powinno najzupełniej wystarczyć.** Nie, nietylko wystarczyć! Jerzy mógłby robić nawet pewne oszczędności!

Na temat tych oszczędności **królowa rozpisała się szeroko, nie szczędziła wnukowi rad, jak należy postępować, by związać koniec z końcem, przestróg, powoływała się na najświetniejsze przykłady.**

Na ów list Jerzy odpowiedział dłuższem milczeniem. Ale pewnego dnia nadesłał swej babuni dużą epistołę dziękczynną, oświadczając, że po otrzymaniu listu od niej, nietylko sobie poradził, ale gdyby zechciała, radziłby tak częściej. **List jej, tak wymownie nawoływujący do oszczędności sprzedał, jako osobliwy autograf, otrzymał zań sporą sumę — i wydał ją.**

Królowa, dotknięta niefrasobliwością wnuka wydała rozkaz, by od tej pory, ilekroć napisze do Jerzego, list jej był mu zabierany zaraz po przeczytaniu.

Partyjnicy w szkolnictwie.

Jeszcze o działalności p. Urbańskiego w Nowym Targu.

Pan inspektor Urbański broni się. — Obrońcy z musu. — Zemsta. — Divide et impera! — Uprzejma Rada Szkolna. — Wniosek dra Ueberalla. — Rugi i posady. — Skończyć ze szkodnikami!

Nowy Targ, w styczniu.

Korespondencje w „Gońcu“ o działalności p. inspektora Urbańskiego **zostały przez wszystkich, dbających o dobro szkolnictwa** na Podhalu. bardzo życzliwie przyjęte. **Każdy numer „Gońca“ z listem z Nowego Targu był rozchwytywany.** Tak dopiekł ludziom p. Urbański w ciągu krótkiego swego urzędowania.

Ale p. inspektor. **lichy urzędnik i słaba inteligencja,** jest chytrym politykiem. **Niedawno był kandydatem „Wyzwolenia“ na posła z Przemyśla!** Rozpoczął obronę. Za jego przyczyną „Ognisko“ nowotarskie rozesłało po wszystkich szkołach jednobrzmiącą odezwy, **broniące p. Urbańskiego przed „Gońcem“ i kazało je podpisywać.** Wielu podpisało... ze strachu, kilku z przekonania. ale znalazło się wielu nauczycieli i nauczycielek, **którzy nie podpisali, wychodząc ze słusznego założenia, że p. inspektor ma dla swej obrony sąd i władze przełożone.** Zresztą jak mogli podpisywać wbrew przekonaniu?

Pan inspektor rozsierdzony „zuchwałością“ swoich „podwładnych“, rozpoczął represje: a więc **przeniesienia w ciągu roku szkolnego na gorsze posady bez mieszkań, pensjonowanie, redukcje, groźby i pretensje podczas wizytacji** itd. Jeden z nielicznych przyjaciół p. inspektora p. W. z Nowego Targu oświadczył wyraźnie, że **„p. inspektor będzie się mścił“ na tych, co nie podpisali obrony, co nie chcieli być służalcami.**

Takie niesłychane metody p. Urbańskiego doprowadziły do tego. że nauczycielstwo w naszym powiecie, zawsze dotąd zgodne i koleżeńskie, **rozbiło się na dwa obozy, coraz namiętniej się zwalczające. Jeśli Kuratorjum nie wkroczy corychlej i nie ukróci polityki p. inspektora, to tem samem przyjmie na siebie odpowiedzialność za fatalne jej skutki dla szkolnictwa.** Chyba są tacy. co potrafią nauczyć p. Urbańskiego. że **w szkole nie wolno stosować osławionej zasady: divide et impera!**

Postarał się p. Urbański także i o inną obronę. Oto Rada szkolna powiatowa na posiedzeniu w dniu 18 października znalazła dosyć czasu, aby uchwalać votum zaufania (?) dla p. Urbańskiego. Uchwała odnośna składa się z trzech części: 1) potępia (?) artykuły „Gońca“, 2) stwierdza, że p. Urbański nic nie robi bez aprobaty Rady szkolnej. 3) wyraża mu uznanie za gorliwość i zapał do pracy nad kulturalno-oświatowem podniesieniem ziemi podhalańskiej.

Może Rada szkolna potępiać artykuły „Gońca“. **Nic „Gońcowi“ przez to nie ubędzie i nie powstrzyma go od tępienia złych inspektorów.** Nie powinna jednak Rada szkolna uchwalać wniosków. które mogą ją samą kompromitować. **Niech Rada szkolna zapyta nauczycielstwa, czy p. inspektor we wszystkiem, co robi, pyta się naprzód Rady szkolnej.** Czy Rada szkolna może przyjąć odpowiedzialność za wszystko, **co się postanawia na tajnych konwentyklach w domu Zdrowia w Zakopanem?** Cóż zresztą znaczy, jeśli p. inspektor *post factum* stara się o „aprobatę“ Rady szkolnej? Rada ma uchwalać to, co jej ustawa przekazuje. ale nie „aprobować“ po niewczasie.

Ostatni wniosek o „gorliwości i zapale“ postawiony został przez żyda, dra Ueberalla. Widać ma on szczególne obowiązki wdzięczności wobec p. Urbańskiego. Choćby się nawet zgodzić na to. że p. Urbański ma gorliwość i zapał. to niestety skierowane są one nie ku oświacie ziemi Podhalańskiej. lecz **ku wzmocnieniu na niej słabych dotąd na szczęście wpływów socjalistyczno-wyzwoleńczo-żydowskich.** Poznali się już dawno na tej gorliwości Piastowcy, kiedy **kategorycznie zażądali usunięcia p. Urbańskiego z Przemyśla.** A — zapytajmy dyskretnie — czy Rada szkolna nowotarska wie o tem. **jaką opinję o gorliwości i zapale w pracy szkolnej mają o p. Urbańskim wyższe władze szkolne, bardziej kompetentne, niż p. dr. Ueberall?** Czy Rada szkolna wie. że na zjeździe inspektorów w Krakowie p. Urbański tak niefortunnie wystąpił, **że nie mógł dokończyć przemówienia, że** — jak to mówią — **zbabrał się dokumentnie?** Nie wątpimy. że Rada szkolna. złożona z zasłużonych obywateli i urzędników poza kilku poplecznikami p. U. nic o tem wszystkiem nie wiedziała i że powodowana uprzejmością i troską o dobro szkolnictwa. dała się zaskoczyć pp. Urbańskiemu i Ueberallowi.

Ciekawi jesteśmy także. czy p. Urbański **odczyta Radzie szkolnej sprawozdanie wizytacyjne, jakie otrzymał z Kuratorjum, w którem jego „zdolności, zapał i gorliwość“ są poddane fachowej i ostrej krytyce.**

Gorliwość p. Urbańskiego dosięga wszystkich nieogniskowców. **Węszy, tropi, nęka, gnębi i... przenosi.** Kto nie ma wyraźnego **czerwonego piętna,** ten nie jest pewien dnia ani godziny, czekając z trwogą, kiedy po kilkunastoletniej pracy, w której sterał zdrowie i siły, będzie skazany na... zesłanie. **I jak można w takich warunkach myśleć o skutecznej pracy nauczycielstwa?**

W miejsce zredukowanych i spensjonowanych sprowadza p. Urbański z różnych powiatów **patentowanych socjalistów i wyzwoleńców,** których wykaz podamy w następnej korespondencji. **Zamieścimy w niej szereg konkretnych kwiatków z działalności p. Urbańskiego, bo — dla niektórych — tego, cośmy dotąd podali, jeszcze zamało.**

Z tem wszystkiem czas już na pana, panie Urbański! Przenosząc robotę partyjną ponad dobro szkoły i państwa, **naruszyłeś pan kardynalne zasady ustawy o służbie cywilnej, złamałeś pan przyrzeczenie służbowe!** Trzeba wyciągnąć konsekwencje! **Jeśli pana nęci karjera polityczna, to na Podhalu pan jej nie zrobi. Podhale — to ziemia twarda, skalista; nie da się „wyzwolić“, ani „zsocjalizować“.** Szkoda tu pańskich „zdolności“ i intryg. trzeba je przenieść na inny, podatniejszy teren.

A do pana Ministra oświecenia, siedzącego tam daleko, w Warszawie, wołamy: „Wyzwólcie nas od tego wyzwoleńca, usuńcie szkodnika, panie Ministrze!“

Podhalanie.

TEATRALJA.

Występy Siemaszkowej w Ameryce.

Wanda **Siemaszkowa** święci obecnie prawdziwe triumfy wśród rodaków naszych na drugiej półkuli. Pisma polskie z Nowego Jorku, Chicago. Detroit i z innych centrów życia polskiego w Stanach Zjednoczonych przepełnione są **entuzjastycznymi artykułami na jej cześć, sławiącymi ją nietylko jako znakomitą artystkę dramatyczną, ale także jako obywatelkę i patrjotkę.**

Pierwszy występ Siemaszkowej w Nowym Jorku odbył się w „Wieczorze artystycznym“, urządzonym ku czci poległych żołnierzy polskich w Washington Irving High School. Prócz niej wzięli udział w tym wieczorze Zygmunt Stojowski i Paweł Kochański. Recitale są też tą formą produkcji. w której Siemaszkowa niemal wyłącznie ma możność rozwijania przed Polonją amerykańską bogatych zasobów swego talentu, gdyż **poziom artystyczny tamtejszych naszych teatrów nie pozwala jeszcze narazie na wystawianie wielkich dzieł repertuaru narodowego.** Ma to jednak niewątpliwie także swoje dobre strony, gdyż w ten sposób **artystka zaspakaja głód żywego słowa u rodaków naszych, skupiając ich i rozgrzewając pod znakiem najlepszych dzieł naszej poezji.** Recitale te mają olbrzymie powodzenie, stały się wśród Polonji amerykańskiej wprost wypadkiem pierwszorzędnej wagi, gdyż **rodacy nasi, pozbawieni możności stałego obcowania ze sztuką polską, traktują występy Siemaszkowej jako misję kulturalną i narodową.** Recytali tych odbyło się dotąd **kilkadziesiąt,** a o sukcesach ich świadczy najlepiej fakt. że artystka, która pierwotnie zamierzała pozostać w Ameryce przez trzy miesiące, **będzie zmuszona pobyt swój znacznie przedłużyć.**

Ponadto wystąpiła Siemaszkowa kilkakrotnie w Teatrze Polski w Nowym Jorku w dramacie **„Djablica“** Schoenherra i — jak świadczą recenzje tamtejszych dzienników — spotkała się z entuzjastycznem przyjęciem.

Wielka defraudacja w dyrekcji kolejowej w Katowicach.

W ostatnich dniach aresztowały organa katowickiej policji fałszerza czeku. na sumę **200.000 złotych. Oszust był w spółce z urzędnikiem dyrekcji kolejowej, przy pomocy którego czek został sfałszowany.**

Policja aresztowała oszusta w chwili, gdy tenże chciał zrealizować sfałszowany czek w Banku Polskim.

Dyrekcja kolejowa wytoczyła w związku z tą aferą dochodzenie dyscyplinarne kilku urzędnikom.

Malwersacje w krakowskiej Kasie Chorych

Przed dwoma tygodniami urząd śledczy aresztował kilku urzędników krakowskiej Kasy chorych. Aresztowani dopuszczali się rozmaitych nadużyć. — Prócz malwersacji skradzione zostały pieczątki krakowskiej Kasy chorych. W aferę są podobno wmieszani działacze socjalistyczni.

Skandalem niesłychanem w całej tej aferze jest fakt, że socjaliści i „jankiele“, z których składa się cała krakowska Kasa chorych, wszelkiemi siłami starali się wywrzeć presję na urząd śledczy, aby skandal ten nie przedostał się do wiadomości prasy.

Sądzimy, że policja przeprowadzi energiczne śledztwo i wyświetli mrok tajemnic, który krakowską Kasę chorych otacza.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Czwartek: „Śmierć na gruszy“.
Piątek: „Betleem polskie“.

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI“.

Czwartek: „Hrabina Marica“, gościnny występ Filipa Kuligowskiego.
Piątek: „Tancerka w masce“.
Sobota popoł.: „Pajacyk“ — wieczorem: „Hrabina Marica“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELĄ“.

Czwartek: „Jedynaczka króla czekolady“.
Piątek: „Jedynaczka króla czekolady“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

Promień: „Mały grajek“, z Jacky Cooganem.

Reduta: „Mężczyźni, którym nie wolno się żenić“. żywiołowy dramat amerykański. W roli gł. Mae Murray. Ponad program: **Wesoła komedja.** Sensacja sezonu!

Sztuka: „Żebro Adama“, olbrzymi dramat niesłychanych przygód i sensacji w 2 ser. w 10 akt.

Uciecha i Zachęta: „Dziesięcioro przykazań“, reżyserji Cecil de Deniel wytwórni Paramount.

Wanda: „Kobieta i pieniądz“, dramat życiowy.

Warszawa: „Listy miłosne baronowej S“, skrajno-erotyczny dramat w 2 serjach w jednym programie.

—oo—

MIANOWANIE W UNIW. JAGIELL. Prezydent Rzeczypospolitej mianował dra Józefa Latkowskiego zwyczajnym profesorem chorób wewnętrznych w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

TERMIN WYKUPNA ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH JUŻ MINĄŁ. Wczoraj minął ostatni termin wykupna świadectw przemysłowych na rok 1925, które można było wykupywać jeszcze bez kar za zwłokę. Do dnia 20 bm. kasy skarbowe przyjmować będą jeszcze dodatkowo opłaty za świadectwa przemysłowe, licząc jednakże 4 proc. odsetek zwłoki. Po tym terminie rozpocznie się lustracja przedsiębiorstw i pieczętowanie tych lokali, których właściciele nie wykupili świadectw przemysłowych.

ZWYŻKA CEN MIĘSA I PIECZYWA. Wczoraj przedpołudniem odbyła się w magistracie krak. konferencja cennikowa przy udziale reprezentantów magistratu, województwa, Izby handlowej, oraz delegatów cechów piekarzy, rzeźników i masarzy. Po przedstawieniu przez referenta aprowizacyjnego kalkulacji cen na podstawie ostatnich notowań na targowicy miejskiej i giełdzie zbożowej, wykazujących znaczne podrożenie cen bydła, nierogacizny i mąki, komisja uchwaliła przedłożyć województwu do zatwierdzenia podwyższone cenniki. Według wniosków komisji 1 kg mięsa wołowego z dokładką kosztować ma 1.68 zł. zaś 1 kg chleba jasnego 44 gr.

PODJĘCIE NAPRAWY NAWIERZCHNI III MOSTU NA WIŚLE. Zapowiadane od kilku miesięcy podjęcie robót około naprawy nawierzchni III mostu na Wiśle nastąpiło wreszcie w dniu wczorajszym. W celu przeprowadzenia wymiany doszczętnie zniszczonych kostek drewnianych, któremi most jest wybrukowany, zamknięto dla ruchu kołowego i tramwajowego prawą połowę mostu, zwróconą ku staremu mostowi i przystąpiono wczoraj do usunięcia tych kostek. Ruch tramwajowy z powodu tych robót odbywa się tylko na jednym torze, a celem krzyżowania wozów sporządzono koło koszar wojskowych na Podgórzu prowizoryczną zwrotnicę. Równocześnie z naprawą nawierzchni dyrekcja tramwaju zarządziła wymianę szyn tramwajowych na moście, które skutkiem długoletniego zużycia uległy zupełnemu zniszczeniu. Przez cały czas trwania robót, obliczonych na kilka tygodni, wszelki ruch kołowy będzie się musiał odbywać na jednej połowie mostu, co z uwagi na zamknięcie starego mostu dla wozów jest bardzo utrudnione, a w dni targowe będzie wprost niemożliwem.

WOJEWÓDZTWO KRAKOWSKIE OTRZYMA 450 WAGONÓW ZBOŻA SIEWNEGO DLA MAŁOROLNYCH. W ostatnim czasie wyjechali z Krakowa do Warszawy przedstawiciele sfer rolniczych celem poczynienia kroków w sprawie uzyskania pomocy dla drobnorolnych. Wynikiem konferencji odbytej z premjerem Grabskim było przyznanie województwom 3000 wagonów zboża siewnego, z czego na województwo krakowskie przypada 450 wagonów. Akcja rozdziału będzie skoncentrowana w rękach czynników rządowych. W najbliższych dniach utworzony zostanie w województwie krakowskiem specjalny komitet rozdzielczy, który wyłoni podobne komitety powiatowe przy starostwach. Przydział zboża siewnego ma charakter kredytu w naturze, gdyż rolnicy w krótki czas po zbiorach będą zobowiązani do zwrotu.

SPRAWA PRZEBUDOWY LINJI TRAMWAJOWEJ NR. 2. Jak się dowiadujemy, w sprawie przebudowy linji tramwajowej Nr. 2 mają zajść pewne zmiany. Ogólnie w Radzie nadzorczej przeważa żdanie, żeby skasować zupełnie tramwajową linję w ulicy Szewskiej, a przeprowadzić ją od ul. Lubicz przez Basztową, Dunajewskiego i Karmelicką. Wyłoniła się również propozycja, aby połączyć zakręt z ul. Dunajewskiego przez Podwale i Straszewskiego z linją Nr. 6 przy ul. Zwierzynieckiej. W ten sposób zostałaby utworzona linja okrężna, biegnąca dookoła plant. Na razie zadecydowanem jest przeprowadzenie linji Nr. 2 od Lubicz przez Basztową i Dunajewskiego na Karmelicką. Z powodu nieuregulowania ul. Królewskiej na Nowej Wsi, co jest winą budownictwa miejskiego, prawdopodobnie linja Nr. 2 dochodzić będzie na razie tylko do parku krakowskiego. Budownictwo miejskie bowiem mimo, że od roku wiedziało o projektowanej linji, dopiero przed kilku tygodniami zarządziło roboty przygotowawcze, tj. wysłało przez komisarjat obwodowy tej dzielnicy zapytania do właścicieli gruntów w sprawie odstąpienia ich pod budowę przyszłej ulicy. W razie niedojścia do porozumienia między gminą a właścicielami gruntów, magistrat będzie musiał przystąpić do wywłaszczenia potrzebnych gruntów.

URUCHOMIENIE MONOPOLU WÓDCZANEGO. Jak wiadomo, władze państwowe czynią przygotowania do uruchomienia monopolu państwowego na napoje wyskokowe. W Krakowie Izba skarbowa poleciła wynająć lokal na pomieszczenie biur monopolowych. W ostatnich dniach wynajęto na ten cel lokal przy ul. Kanoniczej, mieszczący dotychczas konsum chrześcijański.

KONKURS NA DZIERŻAWĘ PIEKARNI W PODGÓRZU. Wojskowość rozpisała konkurs na dzierżawę wielkiej piekarni w Podgórzu, wybudowanej w czasie wojny. Ostateczny termin wnoszenia ofert na dzierżawę piekarni mija dnia 30 bm. Jak wiadomo, gmina m. Krakowa przez dłuższy czas pertraktowała z władzami wojskowemi o wydzierżawienie dla miasta tej piekarni, jednak ugoda nie mogła dojść do skutku. Na pierwszy konkurs, rozpisany przez wojskowość nie wpłynęła żadna oferta, wobec czego obecnie rozpisano drugi konkurs. Piekarnia jest bezczynna od 3 lat.

O POPRAWĘ BYTU. Wczoraj przed południem toczyła się w prezydjum miasta konferencja z kierownikami zakładów użyteczności publicznej w sprawie załatwienia żądań w kierunku polepszenia bytu robotników zajętych w tych zakładach.

ZATARG DYREKCJI FABRYKI TYTONIU Z ROBOTNIKAMI. Dyrekcja fabryki tytoniu we wtorek 13 bm. zamknęła farbykę, nie chcąc uwzględnić słusznych postulatów robotniczych, aby zaliczkę świąteczną spłacono ratami po 2 złote tygodniowo, a nie, jak tego wymaga dyrekcja, po 12 złotych.

Zarządzenie dyrekcji w najwyższym stopniu krzywdzące najbiedniejsze sfery ludności, wywołało wśród personalu ogromne rozgoryczenie. Zaznaczyć należy, że konflikty w fabryce tytoniu w ostatnich czasach ciągle się ponawiają, co świadczyłoby, że kierownictwo fabryki nie zdaje sobie sprawy z fatalnej sytuacji, w jakiej się znajdują robotnice, zmuszone często utrzymywać także i mężów, pozbawionych z powodu bezrobocia pracy.

SEKRETARJAT TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH (pl. Szczepański 4) uprasza właścicieli wyszczególnionych niżej biletów rocznych o łaskawe zgłoszenie się po odbiór wylosowanych dzieł sztuki. Rok 1920 — Nr. 512, 77, 492, 511, 632, 428, 559, 273, 297, 127, 111, 201, 538, 43, 210, 125, 493, 409, 627, 68; Rok 1921 — Nr. 508, 503, 91, 20, 510, 515, 501, 89, 444, 534, 505, 418, 92, 485, 267, 322, 529, 403, 195, 167; Rok 1922 — Nr. 122, 66, 1, 52, 259, 103, 60, 213, 203, 181, 210, 220, 184, 233, 249, 101, 92, 226, 245, 136, 116, 281, 222, 217, 232, 100; Rok 1923 — Nr. 309, 44, 266, 136, 7, 1, 5, 137, 287, 130, 334, 37, 191, 187, 190, 260, 99, 101, 65, 11, 90, 100, 88, 108, 249, 114, 202, 200, 165, 21, 168. — Bilety roczne na rok 1925 można nabyć w cenie 20 złotych.

ZWINIĘCIE KASY SKARBOWEJ. Z powodu zwinięcia Kasy skarbowej w Dębicy, agendy tej Kasy przydzielono od 1 lutego br. Kasie skarbowej w Ropczycach.

DONIOSŁE ORZECZENIE SĄDU NAJWYŻSZEGO W SPRAWIE KOMORNEGO. Sąd najwyższy w Warszawie zajmował się w dniu 8 bm. sprawą ustalenia podstawowego komornego, która jako zasadnicza, posiada ogromne znaczenie precedensu i niewątpliwie zadecyduje o losach wielu powództw, jakie są w toku w podobnych sprawach.

Sąd najwyższy stanął na stanowisku, że umowy, trwające w roku 1914 istnieją, a zawarte poprzednio nie są miarodajne przy określaniu komornego z roku 1914 i właściciele nieruchomości mają zawsze prawo spowodować decyzję urzędu rozjemczego. Wyrok ten przysporzy oczywiście pracy urzędom rozjemczym, gdyż dotychczas właściciele nieruchomości, o ile lokator posiadał kontrakt np. z roku 1913 lub 1912, przewidując beznadziejność procesu sądowego, przyjmowali określone w takich umowach komorne, jako podstawowe, nie wszczynając innych kroków.

PRZYJĘCIE DO INSTYTUTU PEDAGOGICZNEGO. Ministerstwo wyznań rel. i ośw. publ. ogłasza konkurs w sprawie przyjęcia do Instytutu pedagogiki specjalnej, pragnących się kształcić w roku szkolnym 1925-26 na nauczycieli dzieci anormalnych. Instytut przyjmuje jedynie nauczycieli, posiadających pełne kwalifikacje nauczycielskie, oraz dwa do sześciu lat praktyki szkolnej. Podania należy przesyłać w drodze służbowej do ministerstwa wyznań rel. i ośw. publ. do dnia 1 kwietnia 1925. O ostatecznym wyborze kandydatów decyduje egzamin wstępny, który się odbędzie w końcu czerwca i będzie polegał na zreformowaniu pracy Bineta pt. „Pojęcia nowoczesne o dzieciach“. Warszawa 1919. Rok szkolny rozpocznie się we wrześniu 1925. Bliższych informacyj udziela państwowy Instytut pedagogiki specjalnej (Warszawa, plac Trzech Krzyży 4-6).

DRUGI SKANDAL HOMOSEKSUALNY W KRAKOWIE. W związku z aresztowaniem szewca S., policja śledcza przytrzymała szajkę homoseksualistów. Osobnicy ci, pochodzący ze sfery rzemieślniczej, dopuszczali się wybryków, zwabiając do swych mieszkań młodych terminatorów. Aresztowani będą odpowiadać przed sądem za zbrodnię przeciw naturze.

ARESZTOWANIE SZAJKI PRZEMYTNIKÓW. W tych dniach władze policyjne wpadły na ślad zorganizowanej szajki przemytników towarów tekstylnych z Niemiec do Krakowa. Na czele tej szajki stał niejaki Salomon Englaender z Chrzanowa, a pomocnikiem jego byli Abraham Landau i Dawid Schoenberg, obaj z Krakowa oraz Herman Saphiro z Czech.

Podczas rewizji w mieszkaniu aresztowanych znaleziono większe ilości towarów, które nie zostały oclone. — Sprawę skierowano do władz skarbowych.

KRWAWE ZAJŚCIE NA TLE EROTYCZNEM. Wczoraj późnym wieczorem rozegrało się w jednym z domów przy ul. Brackiej krwawe zajście na tle erotycznem. Oto przybył w odwiedziny do swej narzeczonej Magdaleny Kawalerównej, służącej u adwokata dra K. W., robotnik Celuj. W pewnym momencie po dłuższej miłosnej pogawędce „amant“ rzucił się na swą bogdankę, a gdy ta oparła się jego zachciance, ugodził ją kilkakrotnie scyzorykiem w głowę, a następnie zadał jej jeszcze kilka ran w szyję, poczem sam pchnął się ostrzem w pierś, raniąc sobie lewe płuco. Oboje rannych przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

SAMOBÓJSTWO Z POWODU WYPOWIEDZENIA PRACY. Wczorajszej nocy targnął się na swoje życie robotnik Szymon Jod, zajęty we fabryce kapeluszy przy ul. Krowoderskiej 76. Desperat wypił większą ilość kwasu solnego. Zawezwane pogotowie ratunkowe po zastosowaniu środków leczniczych przewiozło Joda w groźnym stanie do szpitala św. Łazarza. Powodem rozpaczliwego kroku Joda było wypowiedzenie mu posady.

UCZYNNY SZWAGIER. W sądzie pow. karnym toczyła się niezwykła rozprawa, której tłem było, że krewny odsiadywał karę za swego krewnego. Oto przed sędzią stanął Stanisław Hopfen, drukarz i Jan Duda bez zajęcia, szwagier Hopfena, oskarżeni o to, że Duda odsiedział karę za Hopfena, orzeczoną swego czasu przez sąd okręg. karny za zbrodnię wymuszenia.

Przy rozprawie przyznali się obwinieni do zarzuconego im oszustwa, przyczem tłumaczyli się, że Duda będąc bez zajęcia, chciał wyręczyć swego krewnego Hopfena, który zarabiał na swą rodzinę, a wskutek odsiadywania kary mógłby zajęcie swe utracić.

Sąd nie uwzględniając tej okoliczności, zasądził Hopfena na 14 dni aresztu a Dudę na 7 dni aresztu, przyczem Hopfen będzie musiał nadto odcierpieć tę karę, którą za niego odsiadywał Duda. — Obu oskarżonych bronił adw. dr. Schoenwetter.

—o—

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW ZWIĄZKU INTELIGENCJI POLSKIEJ w Krakowie odbędzie się w sobotę dnia 17 stycznia br. o godz. 7 wieczorem w sali Nr. 35, I p. Uniwersytetu Jagiell.

—o—

ZIELONY KAKADU, artystyczny teatr rosyjski, rozpoczyna przedstawienia w sali „Nowości“ w sobotę 17 i niedzielę 18 bm. W programie najlepsze utwory z udziałem znakomitej Kiełczewskiej. Między innemi „Kolombina“, „Wachlarz japoński“, „W murach klasztoru“, „Wańka Tańka“, „Katarynka“ itd.

Z OPERETKI „NOWOŚCI“. Dziś ostatni pożegnalny występ Kuligowskiego w „Hrabinie Maricy“. — Jutro w piątek wesoła melodyjna operetka, ciesząca się ciągłem powodzeniem „Tancerka w masce“, z pięknym baletem. — W sobotę popoł. po cenach całkiem zniżonych „Pajacyk“ — wieczorem „Hrabina Marica“ z Kramerówną i Wesołowskim. W przygotowaniu „Bachantka“.

HUMOR, IRONJA, SATYRA.

NASZE DZIECI.

Zosia: Ciociu, otwórz usta!

Ciocia: Ależ dlaczego moje dziecko?

Zosia: Chciałam zobaczyć, jak wygląda kłamstwo, a mamusia mówi, że za każdym razem, gdy otwierasz usta, wychodzi z nich kłamstwo.

CZŁOWIEK, KTÓRY JEST WIERNY SWYM ZASADOM.

Tapicer: Czy chce pan, aby kanapa miała materac z włosia końskiego, czy z trawy morskiej?

Klijent: Koniecznie z trawy morskiej, bo jestem wegetarjaninem.

PRZY KAWIE.

— Ciekawa historja, jak się Niemcy wytłumaczą z zarzutów stałego uzbrajania?

— Można ręczyć, że argumenty ich będą, jak zwykle, rozbrajające.

Z dziedziny heraldyki.

Papież Pius XI pochodzi ze starej rodziny szlacheckiej.

Dotąd sądzono powszechnie, że obecny Papież. **Pius XI,** pochodzi ze starej **rodziny mieszczańskiej, Rattich,** której drzewo genealogiczne nie sięga poza rok 1.600.

Tymczasem uczony włoski, dr **Novelli,** wykazał w świeżo wydanem dziele z okazji Roku jubileuszowego, że

Rodzina Rattich, to bardzo stara piemoncka szlachta,

Jej drzewo genealogiczne da się zrekonstruować bez przerw. aż po rok 1206.

W początkach XIII wieku osiadła ta rodzina w piemonckiem mieście **Cherasco** (prowincja Cuneo). którego „podestami“ (burmistrzami) bywali często jej członkowie.

Piastowali też oni rozmaite godności na dworze książąt sabaudzkich, bywali wodzami ich wojsk, a także kawalerami **Zakonu rycerzy maltańskich,** który przyjmował tylko bardzo dobrą szlachtę do swego grona.

Świat wesołości, flirtu i zabawy.

Aresztowanie niebezpiecznych szpiegów którzy grasowali wśród wesołej „Warszawki“

W sferach „Warszawki“, spędzającej czas na zabawie w nocnych dancingach i restauracjach znani byli oddawna dwaj wytworni i eleganccy dżentelmeni. **Żyli wystawnie, szumnie, otaczali się pięknemi paniami podejrzanej konduity.**

Władze policyjne oddawna już zwróciły uwagę na tych młodzieńców. i nawet przed kilkoma tygodniami poprosiły ich uprzejmie o łaskawe pofatygowanie się do urzędu śledczego celem sprawdzenia ich tożsamości. Dżentelmeni stawili się wtedy z minami pewnemi, wyrażając swoje oburzenie, iż tak zacnych i przyzwoitych obywateli władze bezpieczeństwa niepokoją zupełnie bezpodstawnie i złożyli cały szereg dowodów swojej tożsamości.

Władze narazie przyjęły złożone dowody i wypuściły ich na wolność. jednak wzięły od nich zobowiązanie, iż na każde wezwanie stawią się w urzędzie śledczym i samowolnie Warszawy nie opuszczą.

Dwaj dżentelmeni zobowiązanie także podpisali i po wyjściu z lokalu urzędu śledczego — **przepadli jak kamień w wodzie.** Nadaremnie władze policyjne poszukiwały ich przez dłuższy czas w lokalach publicznych. **Eleganckim panom tem łatwiej było się ukryć, iż każdy z nich miał w Warszawie conajmniej po 5 mieszkań i nigdzie nie był meldowany. Nocowali zaś zazwyczaj w wytwornych mieszkaniach dam z półświatka.**

Jednak „dopóty dzban wodę nosi. dopóki ucho się nie urwie“. Przebiegli wywiadowcy urzędu śledczego urządzili w nocy zasadzkę i wykryli kryjówkę dwóch dżentelmenów. **W chwili wkroczenia policji znajdowali się oni w licznem towarzystwie przy suto zastawionym stole.**

Przy aresztowanych znaleziono liczne dowody. stwierdzające niezbicie. iż

byli to szpiedzy, uprawiający wytężoną akcję wywiadowczą przy pomocy kobiet na rzecz jednego z państw ościennych.

Do czasu ukończenia śledztwa szczegóły tego ciekawego dochodzenia są trzymane w ścisłej tajemnicy.

W związku z aresztowaniem dwóch dżentelmenów **osadzono też pod kluczem 4 osoby. podejrzane o współudział z nimi w szpiegostwie.**

USTAWODAWSTWO SOCJALNE.

INSPEKCJA PRACY W PAŃSTWACH EUROPEJSKICH.

Warszawa, 14 stycznia.

Wobec rozbudzonego w naszem społeczeństwie zainteresowania się sprawami społecznemi, specjalnie zaś ze względu na badania, prowadzone od dłuższego czasu przez czynniki rządowe i sejmowe w związku z **projektem ustawy o inspekcji pracy** — Min. Pracy ogłosiło drukiem przekład wydawnictwa Międzynarodowego Biura Pracy p. t. „Inspekcja pracy w państwach europejskich“. Przekład polski obejmuje 12 monografij. obrazujących rozwój, podstawy prawne. atrybucje i organizację inspekcji pracy w państwach, przodujących pod względem rozwoju gospodarczego i kulturalnego.

———o———

Jak się ułatwia studja we Francji.

POŻYCZKI RZĄDOWE DLA SŁUCHACZY UNIWERSYTETÓW WE FRANCJI.

Z Paryża donoszą: Jak wiadomo, istnieje we Francji od lat kilku ustawa, która upoważnia władze uniwersyteckie do **udzielania pożyczek w gotówce słuchaczom pod koniec ich studjów.** Pożyczki te dawane są na **słowo honoru.** a mają być zwracane wtedy. gdy odnośny słuchacz otrzyma urząd lub stanowisko, pozwalające mu na spłatę długu ratami.

Otóż, w roku 1924 władze uniwersyteckie w całym kraju udzieliły takich pożyczek na kwotę **915.000 franków.**

Czyżby nasz rząd nie mógł pomyśleć o czemś podobnem? A byłoby to bardzo na miejscu, boć młodzież polska, na uniwersytetach studjująca, jest o wiele biedniejszą, niż młodzież francuska.“

Ze stolicy Polski.

ODZNACZENIE MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU. P. Prezydent Rzpltej zezwolił ministrowi przemysłu i handlu inż. Józefowi Kiedroniowi na przyjęcie i noszenie wielkiego krzyża orderu duńskiego „Dannebrog“.

BEZCZELNA PROPAGANDA KOMUNISTYCZNA Trzecią już noc z rzędu nieujęci sprawcy wykonzystują na terenie V komisarjatu policji państw. na kolportaż antypaństwowych odezw komunistycznych. Rozlepione zostały na murach następujące odezwy „Przeciw nikczemnej nagonce burżuazyjnej“, „W obronie posłów Królikowskiego i Łańcuckiego“. Odezwy te zostały przez władze policyjne z murów usunięte.

KONFISKATA KSIĄŻKI. W dniu 12 bm. odbyła się w warszawskim sądzie okręgowym wydz. III. rozprawa na skutek obłożenia aresztem przez Komisarza Rządu książki p. t. „Szósta i siódma księga Mojżesza“. Sąd okręgowy skazał wydawczynię p. Essen Cytryn na 500 złotych kary i skonfiskował cały nakład wydawnictwa.

SKAZANIE REDAKTORA. W dniu 12 bm. odbyła się w warszawskim sądzie okręgowym rozprawa na skutek obłożenia aresztem przez Kom. Rządu „Jednodniówki“ pt. „Głos młodzieży robotniczej“. Sąd skazał redaktora tej jednodniówki p. Ochenkowskiego na półtora roku ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, dopatrując się w wydawnictwie przestępstwa z art. 129 k. k.

SKAZANIE DRUKARZA. Sąd okręgowy w Warszawie skazał w dniu 12 bm. z art. 293 k. k. zarządzającego drukarnią pod firmą „Record“ przy ulicy Dzikiej, p. Azryela Gutsztadta na 200 złotych grzywny za niedostarczenie do wydziału prasowego Kom Rządu wymaganych ustawą egzemplarzy obowiązkowych.

GIEŁDA.

Kraków 15 stycznia.

Na giełdzie efektów tendencja dla papierów arbitrażowych oraz przemysłu metalurgicznego i górniczego silniejsza. Cegielski wywołał duże zainteresowanie. Inne papiery bez zmiany. Z akcyj bankowych poszukiwano silnie Związku Spółek Zarobkowych.

Dewizy słabsze, ruchy mały. Również na pogiełdziu ruch słaby.

KRAKOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Londyn 24.95; Nowy Jork 5.18 i pół. 5.20 i jedna czwarta czek; Amsterdam 211 i trzy ósme do 211. Paryż 28.20 czek; Praga 15.75—15.70—15.68; Wiedeń 7.33—7.32 i trzy czwarte; Dolar 5.19 i jedna czwarta.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Związku Spółek Zarobkowych	6.50
Polskie Towarzystwo Handlowe	0.32—0.33
Polski Glob	0.30
Zieleniewski	8.80
H. Cegielski Poznań	0.56—0.58
Trzebinia żelazo	0.70
Pocisk	0.80
Parowozy	0.30—0.31
Górka	13.75
Siersza	4.20
Tepege	2.00—2.05
Polska Nafta	0.57—0.60
Strug	0.75—0.80
Ćmielów	0.61—0.62
Chodorów	4.07—4.10
Chybie	5.10—5.20

AKCJE NA POGIEŁDZIU.

Jaworzno (a 25(11.45—12; drobne 13.60; Lokomotywy 0.46.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Handlowy 4.20; Bank Związku Spółek Zarobkowych 6.25; H. Cegielski Poznań 0.54; Starachowice 1.62; Żyrardów 9.75; Spirytus 2.70; Chodorów 4.00; Nobel 1.43; Ćmielów 0.59. Bank Przemysłowy Lwów 0.34.

Don Juan.

II.

W zaświaty też przeniósł częściowo Zorilla drugą część (scena 5—7) swego dramatu, każąc siłom nadziemskim czynnie wmieszać się w życie bohatera.

Pierwsza część (obraz 1—4) rozpoczyna się rozstrzygnięciem zakładu między Don Juanem a Don Luisem o to, który z nich więcej zabije mężczyzn i uwiedzie więcej kobiet. Don Juan wygrywa, lecz mimo to obowiązuje się dodatkowo uzupełnić listę swych zwycięstw uwiedzeniem narzeczonej swego adwersarza i porwaniem mniszki, mającej złożyć śluby zakonne. Na cyniku, jakim go w tych scenach przedstawił Zorilla, przemijające tylko wrażenie wywiera odebranie mu przez komandora przyobiecanej mu ręki Inezy i wyrzeczenie się go przez ojca. Posługując się najemnymi zbirami i przekupnemi duennami dokonuje śmiałek obu zamiarów: porywa naprzód z klasztoru Inezę i odwozi ją do swej willi podmiejskiej, a następnie podstępem, udając Don Luisa, zostaje kochankiem jego narzeczonej. Potem wraca do domu i spotyka się z Inezą w chwili, gdy ona chce opuścić jego dom. Wyznają swoje uczucia, a Don Juan pod wpływem tej pierwszej i jedynej w swem życiu czystej miłości wyrzeka się dawnych występków i zbrodni i chce wstąpić na nową drogę życia. Lecz zagradzają mu ją dwaj, ostatnio przez niego pokrzywdzeni: Don Luis i Komandor. Upokorzywszy się bezskutecznie przed ojcem Inezy. którego błaga o przebaczenie i zwrócenie ręki ukochanej. zabija naprzód Komandora. a potem Luisa Mejiję. i ucieka przed żołnierzami. mającymi go uwięzić. — Trzy następne sceny, z których dwie w mauzoleum ofiar Don Juana. wystawionem dla ekspiacji z rozkazu jego zmarłego ojca. są obrazem ostatecznej przemiany sewilskiego „burladora“. Znalazłszy wśród ofiar swych zbrodni. wyrzeźbionych mistrzowską ręką. także Inezę. którą spodziewał się zastać żywą, pada Don Juan na jej grobie zdruzgotany wewnętrznie. Tęsknił do niej przez cały czas swej długiej nieobytności w Sewilli. Czysta miłość, rozpalona przez nią. wyparła z jego serca zmysły. Gdy rozpacza na grobie ukochanej, ożywa na chwilę jej posąg, głosząc mu, że z Bożego rozkazu ostrzega go, by w tę ostatnią noc swego żywota żałował za grzechy. gdyż wtedy. dzięki ofierze jej duszy, zostanie zbawion i dostąpi wraz z nią szczęścia wiecznego. inaczej pogrąży obo je w otchłani potępienia. Choć cynik i niewierzący, D. J. traci swą dawną odwagę i przytomność umysłu. W tym stanie znajdują go dawni przyjaciele. Aby przekonać ich. że włada sobą zupełnie. D. J. całą siłą woli stara się przyjść do siebie, poczem zaprasza ich na resztę wieczoru wspólnie z wszystkiemi w marmurze wykutemi ofiarami swej ślepej żądzy. Komandora zaś prosi w gości w pierwszym rzędzie.

Skończywszy w domu opowieść o swoich losach, przypomina D. J. zaproszonego Komandora i gdy wychyla z towarzyszami jego zdrowie. odzywa się stukanie tajemne. D. J. myśli zrazu. że to niewczesny żart przyjaciół i grozi nieproszonemu strachowi, lecz w tem ku jego przerażeniu i zdziwieniu staje przed nim posąg zabitego przezeń ojca Inezy. ogłaszając mu bliską śmierć i wzywając do pokuty. Po zniknięciu Komandora zjawia się w innej stronie komnaty Ineza, powtarzając swoją przestrogę. Nie mogąc otrzymać żadnego materjalnego dowodu i nie wierząc ciągle. choć w jestestwie swojem do najtajniejszych głębi wzruszony. budzi D. J. zemdlonych współbiesiadników, powtarzając swe obrażające ich przypuszczenia, za które musi stanąć im w polu.

Stanisław Serwin.

Groźne objawy społeczne.

Zmniejszanie się liczby urodzin w Anglji.

Prasa angielska podnosi, jak donoszą z **Londynu**, wielki alarm z tego powodu, ponieważ

liczba urodzin w Anglji zmniejsza się w sposób zastraszający.

Sprawę tę poruszył na konferencji, odbytej niedawno temu w Manchester, były wyroki urzędnik administracji angielskiej sir Robert **Blair**, który oświadczył, między innemi, co następuje:

„Na rok szkolny 1924-25 przewiduje nasz Główny Urząd szkolny, że liczba uczniów w szkołach powszechnych angielskich będzie **o cały miljon niższą od liczby z r. 1911.**

„Jest to rezultat **zmniejszającej się gwałtownie liczby urodzin,** a wszystko wskazuje, że ten fatalny stan rzeczy będzie trwał dalej.

„Anglja ma co rok o 100.000 dzieci mniej,

tak, że jeśli stosunki się nie zmienią, to już w roku 1932 **obecna liczba jej obywateli zmniejszy się o 2 miljony!"**

Komentując te wieści hiobowe, dzienniki angielskie nazywają fakt zmniejszania się urodzin na terytorjum Anglji **niebezpieczeństwem narodowem** i to groźniejszem, niż wszystkie niebezpieczeństwa, mogące ją dotknąć z zewnątrz.

Z POD ZNAKU ESKULAPA.

Ultramikroby.

Epokowe odkrycie mikroba który niszczy inne drobnoustroje chorobotwórcze.

Wedle doniesień z **Londynu**, udało się lekarzowi amerykańskiemu, dr. Robertowi **Green**, należącemu do Uniwersytetu Stanu Minnesota, **dokonać epokowego odkrycia.**

Mianowicie, po długich i żmudnych poszukiwaniach,

odkrył mikroba, który niszczy prawie wszystkie inne mikroby chorobotwórcze,

a któremu dał nazwę **ultramikroba.**

Dr Green oświadcza, że ultramikroby są tak małe, iż nie można ich zobaczyć nawet zapomocą najlepszego mikroskopu, tak, że **o istnieniu ich przekonał się po skutkach, jakie wywołują.**

Niewidzialny ten dotąd dla nas mikrob jest t. zw. **fagocytem** i żyje na innych mikrobach, jako **pasożyt.** Wynalazcy udało się zizolować ultramikroby w pewnym płynie, którego **kropla zabija wysoko nawet rozwinięte kultury bakteryj chorobotwórczych.**

Pierwsze próby przeprowadził uczony amerykański z bakterjami czerwonki, które zostały zabite w ciągu dwóch godzin. Następne próby z bakterjami tyfusu plamistego i dyfterji dały podobne wyniki.

Siła niszcząca ultramikrobów jest tak wielka, że dr Green nie odważył się jeszcze spróbować ich działania wprost na ludziach. Skoro jednak uda mu się ją osłabić, przeprowadzi odnośne próby na chorych.

Tyle podają doniesienia londyńskie. My ze swej strony dodajemy, że sensacyjne odkrycie ma być dziełem uczonego amerykańskiego, a tyle razy rzekomo naukowe odkrycia amerykańskie okazały się w gruncie rzeczy... humbugiem!

Z za kulis szarlatanerji spirytystycznej.

Słynne medjum zasądzone na 4 miesiące więzienia za kradzież kosztowności.

Przed jednym z sądów karnych w Paryżu stanęła niedawno **Eugenja Picquart,** szwaczka, **oskarżona o kradzież kilku kosztowności** na szkodę rodziny, u której od kilku lat pracowała. Podejrzenia padły na nią wskutek **kradzieży, popełnionej w sypialni owego mieszkania.** Postanowiono jednak czekać sprawdzenia się podejrzeń i w tym celu w dniach, kiedy Picquart pracowała w jednym z pokojów, **rozciągnięto w drzwiach sypialni nitkę,** o czem oczywiście szwaczka nie mogła wiedzieć. Wkrótce zauważono, że **nitka została przerwana, zaś w torebce podręcznej szwaczki znaleziono parę złotych kolczyków,** przechowywanych zwykle w sypialni.

Eugenja Picquart stanęła przed sądem. **Jest ona jednem ze słynnych medjów w Paryżu.** Obrońca jej oparł obronę właśnie na tej okoliczności, **dowodząc, że oskarżona popełniła kradzież w stanie hypnozy i nie jest bynajmniej odpowiedzialną za ten czyn.**

Sama oskarżona twierdziła natomiast, że owego dnia nie była bynajmniej zahypnotyzowana i że wogóle pracuje, jako medjum, bez usypiania. Ponieważ owego dnia było kilku gości w mieszkaniu, **możliwem jest, że któryś z nich przerwał nitkę w drzwiach sypialni.** Fakt znalezienia kolczyków w jej torebce tłumaczyła **chęcią spłatania jej złośliwego figla przez któregoś z tych gości.** Sprzeciwiła się przeto powołaniu rzeczoznawców ze świata naukowego, proponowanych przez trybunał.

W każdym razie **przesłuchano redaktorkę pe... go pisma metapsychicznego,** która zeznała, że ... **nja Picquart jest doskonałem medjum i że w kradzieży napewno brał udział ktoś inny** ... pytanie przewodniczącego, kto? świadek o... mogę wiedzieć, co i pan". **Zdaniem** ... **proces Eugenji Picquart był „procesem ignora... nienawiści przeciw nauce".**

Pomimo takiej opinji, **Eugenja Picquart została skazana na 4 miesiące więzienia.**

Z galerji szantażystów i pomysłowych oszustów.

Bocian — Cadyk-cudotwórca aresztowany na granicy niemieckiej

„Rasputin" łódzki już jest w więzieniu.

Łódź, 14 stycznia.

Niedawno podaliśmy sensacyjną wiadomość o praktykach cadyka-cudotwórcy Berbera, który przez kilka lat uprawiał w Łodzi dziwny proceder lekarski i uzdrawiał bezdzietne mężatki. Sprawa wyszła na jaw dzięki rewelacjom oszukiwanych i wyzyskiwanych ofiar cadyka. Rabinat zainteresował się oszustem, lecz na liczne wezwania Berber nie stawiał się przed rabinatem.

Gdy sprawa zaczęła być zbyt już głośną i opinja publiczna potępiła praktyki rzekomego cudotwórcy Berber udawał stale chorego.

Onegdaj w Łodzi krążyły pogłoski, iż **Berber, czując się niewyraźnie na gruncie łódzkim, przebrał się, zgolił brodę i chciał opuścić niewdzięczną krainę.** Stało to to prawdopodobnie wskutek zainteresowania się sprawą cadyka władz. W związku z tą sprawą niektórzy poszkodowani zostali wezwani przez władze śledcze, celem złożenia zeznań.

Sprawa budzi niezwykłe zainteresowanie i to nietylko wśród sfer ortodoksyjnych, a epilogu jej oczekują wszyscy z wielką ciekawością.

Odpowiedzialny redaktor Dr Władysław Świrski. Nakładem i drukiem Krak. Drukarni Nakładowej w Krakowie pod zarządem **J. Borkowicza.**